Nr 334. Kraków, Poniedziałek 25 Lipca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 19.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasz i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiora, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Miodowe miesiące hr. Khuena.

(Kor. „N. Reformy“).

Wiedeń, 23 lipca.

Na zakończenie dyskusyi adresowej wygłosił hr. Khuen w Sejmie węgierskim mowę, zdradzającą wielką pewność siebie. W tonie lekceważącym polemizował z przywódcami opozycyi hr. Apponyim, Bathyanym i Justhem, czuł się całkiem panem sytuacyi, mając za sobą olbrzymią większość, którą pompatycznie nazywał „wolą narodu“.

Hr. Khuen odniósł niezawodnie wielkie zwycięstwo przy wyborach ostatnich, o których pewien dziennikarz angielski przygotowuje nadzwyczaj pouczającą i obszerną rozprawę. Ale mimo to nie sądzimy, aby jego pewność siebie była zbyt usprawiedliwioną. Wszystkie olbrzymie większości rządowe stawały się na Węgrzech w ciągu krótkiego bardzo czasu niebezpiecznemi dla swoich twórców. Banffyego obaliła jego własna, największym terorem zdobyta większość, koalicyę rozbiła tylko większość koszutowsko-justowska, a nie opozycya, a to samo może — w stosunkowo krótszym jeszcze czasie — uczyni obecna większość z hr. Khuenem. Trwałym efektem ostatnich przesileń i wyborów na Węgrzech będzie tylko powrót do dualizmu i do tradycyi Deaka, Tiszy i Andrassy'ego ojca, ale hr. Khuen i jego program nie przedstawiają żadnej atrakcyi dla wielkiej partyi, która chce zapewnić sobie rządy w kraju na długi szereg lat. Mimo wywieszenia chorągiewki liberalnej, jest hr. Khuen na wskróś konserwatystą, a program jego jest wręcz reakcyjny i zawiera same negacye. — Sejm węgierski uchwali teraz adres większości, prowizoryum budżetowe i kilka innych bieżących „konieczności państwowych“, gdy jednakże w jesieni przystąpi do pracy normalnej, nie mówiąc już o reformie wyborczej, co do której nawet członkowie rządu nie są zgodni, wtedy nastaną ciężkie chwile dla hr. Khuena, który się odrazu przekona, że nie ma za sobą „woli narodu“. Już teraz przyszło do małego rokoszu w obozie rządowym z powodu postawy Chorwatów. Objąwszy rządy, hr. Khuen był zmuszony pogodzić się z Chorwatami, aby zapewnić sobie z tej strony spokój i nie prowadzić walki na wszystkie fronty. Poświęcił tedy znienawidzonego bana Raucha i powołał poważanego w Chorwacyi Tomasicza za to stanowisko, wskrzesił zawieszony od dwóch lat Sejm chorwacki, umorzył skandaliczny proceso „zdradę stanu“, a koalicya serbsko-chorwacka przeniosła się z ławy oskarżonych na ławy rządowe.

Miodowe miesiące nie trwały jednak długo. Prócz ustępstw powyższych koalicya serbsko-chorwacka domagała się uwzględnienia szeregu innych jeszcze postulatów narodowych i politycznych, jak zniesienie osławionej pragmatyki służbowej dla kolejarzy, usunięcie wszystkich mężów zaufania byłego bana z wybitnych stanowisk. Czekając nadaremnie blisko pół roku na spełnienie danych przyrzeczeń, Chorwaci stracili cierpliwość i zagrozili banowi Tomasiczowi odmówieniem dalszego poparcia. Tomasicz odpowiedział na to dymisyą, którą widocznie wniósł tylko dla nastraszenia Chorwatów i dla uzyskania wiekszej powagi po jej odrzuceniu przez koronę. Wprawdzie słyszano w ostatnich dniach ze strony rządu groźby ponownego rozwiązania Sejmu chorwackiego, ale zdaje się, że hr. Khuen przecież się namyślał i stara się utrzymać dobre stosunki z Chorwatami, skoro ci właśnie teraz oświadczają, że w Sejmie węgierskim głosować będą za przedłożeniami rządowemi.

Obecne przesilenie chorwackie ma może tylko epizodyczne znaczenie, ale wskazuje, że Chorwaci gotowi są każdej chwili przejść do opozycyi, gdyby się kierunek polityczny rządu wobec nich nie zmienił. Wystąpienie zaś Chorwatów z większości byłoby początkiem rozbicia dzisiejszej większości rządowej i wystarczyłoby później, aby tylko kilkunastu posłów poszło za ich przykładem i rząd w sprawach ważniejszych pozostanie w mniejszości.

Jest tedy bardzo wątpliwem, czy hr. Khuen w jesieni będzie jeszcze przemawiał w tonie tak butnym i wyniosłym, jak to uczynił obecnie. Miodowe jego miesiące zbliżają się bowiem ku końcowi.

Sz.

Traktat handlowy z Serbią.

Po dwuletniej wojnie handlowo-cłowej, po zaciętych walkach w parlamencie austryackim, a wreszcie po kilkomiesięcznych mozolnych układach przychodzi wreszcie do skutku nowy traktat handlowy z Serbią. Obustronni delegaci ukończyli rokowania w ubiegły piątek i zaraz przystąpili do ostatecznego zredagowania tekstu traktatu, jutro zaś, we wtorek, ma nastąpić podpisanie końcowego protokołu. Zanim atoli nowy traktat wejdzie w życie, minie jeszcze kilka miesięcy. Rząd austryacki może wprawdzie — na podstawie uchwalonej przez parlament ustawy upełnomacniającej, nadać mu prawomocność natychmiast, rząd węgierski natomiast musi go wpierw jeszcze przedłożyć sejmowi, a tak samo w Serbii wymaga on jeszcze przyjęcia i zatwierdzenia ze strony skupsztyny. Ponieważ zaś zbierze się ona na nową sesyę dopiero w październiku, przeto nowy traktat zacznie obowiązywać dopiero w listopadzie lub grudniu.

Treść tej nowej ugody handlowo-cłowej nie jest jeszcze dokładnie znaną. Według informacyj gazet wiedeńskich, ma to być w wielu punktach zupełnie wierna, w kilku innych znacznie gorsza od oryginału kopia traktatu z r. 1908, który wówczas z powodu burzy aneksyjnej i gróźb wojennych Serbii wogóle nie wszedł w życie. Rządy austryacki i węgierski posunęły się rzekomo jeszcze dalej w swej uległości dla żądań agraryuszy i zaostrzyły jeszcze warunki dotyczące importu serbskich płodów rolniczych. Wobec tego — jak inaczej być nie mogło — nie uzyskano także znaczniejszych ustępstw dla wyrobów przemysłu austro-węgierskiego ze strony Serbii.

Nowy traktat przyznaje Austro-Węgrom tylko te korzyści, jakie posiadają wszystkie inne państwa, złączone z Serbią traktatami cłowemi, podczas gdy dawniejsze zapewniały monarchii habsburskiej stanowisko wyjątkowe, jakie zresztą jej się należeć powinno już ze względu na bliskie sąsiedztwo i położenie geograficzne. Wobec tego — pisze „Neue Fr. Presse — nowy traktat przedstawia się jako najgorszy dla Austryi ze wszystkich, jakie dotychczas istniały. Zamyka on znów granicę nietylko już dla importu żywego bydła i nierogacizny z Serbii, lecz nie zezwala nawet na ich przewóz do Niemiec i Szwajcaryi, nadto zaś jeszcze znaczniej redukuje ilość importu mięsa serbskiego, ustanowioną w poprzednim traktacie, tak, że jest ona obecnie tak małą, iż dla aprowizacyi ludności miast austryackich minimalne tylko ma znaczenie.

Prasa wiedeńska wyraża też obawę, że nowy traktat bynajmniej nie powstrzyma dalszego zmniejszania się stosunków handlowych z Serbią i dalszego wypierania wyrobów austryackich z tego kraju przez Niemcy i Francyę. Wartość wywozu Austro-Węgier do tego państwa bałkańskiego wynosiła w roku 1904 jeszcze przeszło 33 miliony koron; w roku 1906 spadła już na 20 milionów, a jakkolwiek po „burzy aneksyjnej“ nieco się podniosła, to w ostatnim czasie znów się zmniejszyła. Znaczniejszej atoli jeszcze redukcyi uległ w tych latach import serbski do Austro-Węgier. W roku 1904 sprowadzono stamtąd do monarchii habsburskiej bydła, mięsa, zboża, owoców, oraz innych płodów za 60 milion koroń, w roku 1907 zaś cały import serbski dosięgnął już tylko wartości 11 milionów koron. Obecnie import zboża z tego kraju ustał zupełnie, a import bydła, który sam wynosił 37.2 milion koron, bezwzględnie zabroniony został — podczas gdy przywóz mięsa dosięgnął 2.2 milionów wartości.

Prasa wiedeńska biada głośno nad utratą tego dawniej tak korzystnego dla przemysłu austryackiego targu zbytu i przypisuje całą winę tej straty agraryuszom austro-węgierskim. Nie ulega kwestyi, że koła agrarne w obu częściach monarchii główną w tej sprawie ponoszą winę, że przesadnemi swojemi żądaniami wyrządziły ciężką krzywdę nietylko przemysłowi Austryi, lecz także całej ludności konsumującej tego państwa, narażając ją na ogromną drożyznę środków spożywczych. Z drugiej atoli strony znaczna część winy spada także na te koła polityczne w Austryi, których reprezentantką jest właśnie liberalna niemiecka prasa wiedeńska. One to przez długie lata uważały Serbię za podatny teren ekonomicznego i politycznego wyzysku i tem zupełnie zraziły do Austryi naród serbski. Wielce znamiennem zaś jest dla stosunku Austryi do sprzymierzonych z nią Niemiec, że właśnie ten taką miłością otaczany sprzymierzeniec zagarnął w Serbii wszystkie korzyści, które Austro-Węgry utraciły.

Francuzi a Niemcy.

Przed kilku dniami dzienniki niemieckie poczęstowały swoich czytelników powodzią artykułów i felietonów z powodu czterdziestej rocznicy wypowiedzenia i wybuchnięcia wojny pomiędzy Francyą a Prusami, do których przyłączyły się wszystkie państwa i państewka niemieckie. Pisząc o tej pamiętnej wojnie, dziennikarscy politycy niemieccy podkreślali dwie okoliczności: że Alzacya i Lotaryngia już na zawsze stanowią nierozerwalną całość niemiecką i że pośród Francuzów idea odwetu za Sedan i odebrania wspomnianych krajów „zbladła, zwietrzała, zamilkła“ prawie całkowicie. Równocześnie przypadkowo czy świadomie rząd niemiecki reguluje prawno-polityczne stosunki Alzacyi i Lotaryngii, nadając zdobytej prowincyi, która otrzymała nazwę „Reichsland“, konstytucyę.

Czy Alzacya i Lotaryngia stały się na wieki własnością niemiecką, o tem rozstrzygnie przyszłość — da Bóg: nie na korzyść Niemców, zaś co do idei odwetu mylą się dzienniki niemieckie, twierdząc, jakoby Francuzi pogodzili się z utratą wymienionych krajów. Jeżeli Francuzi już od szeregu lat poprzestają na składaniu wieńców u stóp pomnika Strasburga w Paryżu dla zaznaczenia, że pamiętają o straconych krajach siostrzanych — to okoliczność ta nie dowodzi, jakoby Francuzi wyrzekli się tych ziem. Rzecz ma się inaczej: Idea odwetu istnieje, tylko objawia się inaczej niż dawniej. Zwraca na to uwagę autor niemiecki Rudolf Reichenbach w książce, która dopiero co wyszła p. t. „Revanche! Die friedensgefährlichen Tendenzen der französischen Volkserziehung in Schule und Heer“. (Lipsk. Księgarnia Dietericha.) Po polsku brzmi ten długi nieco tytuł: „Odwet! Niebezpieczne dla pokoju tendencye francuskiego wychowania ludowego w szkole i wojsku“.

Chodzi poprostu o to, co Francuzom opowiadają o Niemcach podręczniki szkolne. Jeżeli prawda jest niebezpieczną dla pokoju, to pan Rudolf Reichenbach ma słuszność, upatrując to niebezpieczeństwo we francuskich podręcznikach szkolnych. Czy nieprawdę zawiera ustęp, znajdujący się na stronicy 440 podręcznika napisanego przez Juliusza Payota p. t. „La morale à l'école“, oto ów ustęp: „Cierpienia nasze z powodu, że przemocą oderwano od nas braci naszych w Alzacyi i Lotaryngii, wpoiły w nas żywe poczucie sprawiedliwości i prawa — tego prawa, które jedynie przeniesie trwały pokój. Jesteśmy w Europie przedstawicielami prawa dnia jutrzejszejszego, które ogłosi, że narodowość jest nietykalna, a lud nie jest trzodą, którą rozporządza przemoc. Niemcy, którzy podbili Polskę, duński Szlezwik i Holsztyn, tudzież Alzacyę i Lotaryngię, nie wznieśli się do tej idei sprawiedliwości i są groźbą dla pokoju“.

Stanowczo wyraża się o tej sprawie Pierre Laloi, który w podręczniku „La première année d'instruction morale et civique“ powiada pomiędzy innemi dzieciom francuskim: „Przyszłość republiki spoczywa na każdym z was. Jeżeli każdy z was wypełni swój obowiązek, wtedy republika będzie silną — dostatecznie silną, ażebyśmy żyli szczęśliwi i pewnego dnia odzyskali naszych braci straconych, braci z Alzacyi i Lotaryngii“.

Zresztą Francuzi wprost ignorują w szkole fakt oderwania Alzacyi i Lotaryngii. Atlas szkolny P. Foncin'a zawiera między innemi w dziale „Europa polityczna“ mapę Francyi z granicami, zaznaczonemi barwą różową, tudzież mapę Niemiec z granicami w barwie żółtej. Otóż Alzacyę i Lotaryngię oddziela od Niemiec linia czerwona. Wypisy używane w paryskich szkołach ludowych w przedmowie, napisanej przez generalnego inspektora szkolnego, zawierają taki zwrot: „Francya zajęła niewątpliwie to miejsce, które zawdzięcza swojemu geniuszowi i swojej potędze. Ale zachowa w sercu żałobę dopóty, dopóki opłakiwać będzie utratę obu ukochanych krain, oderwanych przemocą przez Prusaków“.

Żołnierzom w koszarach przedstawiają oficerowie Prusaka jako odwiecznego i dziedzicznego wroga, jako „przedmiot znienawidzony“. Pułkownik Heuman, były dyrektor szkoły wojskowej dla oficerów w St. Cyr w książce p. tyt. „Les théories dans les chambres“, przeznaczonej dla koszar, przedstawia Prusaków w sposób, który podsyca ideę odwetu w każdym żołnierzu. Wróciwszy do domu, żołnierze ci opowiadają w zapadłych wioskach to, co słyszeli w koszarach. Dr Arboeuf napisał książkę p. t. „Le coup de massue“ [„Uderzenie maczugą“], którą wydał przy pomocy subwencyi ministerstwa wojny. — W książce tej maluje Francyę jako kraj jednolity, którego mieszkańcy od wieków są zjednoczeni, gdy w Prusiech są Polacy, Duńczycy, Francuzi, partykularyści z Hanoweru. Są to przymusowi poddani Wilhelma. Na ostatek cytuje dr Arbocuf słowa Heinego: „Co do Prusaków, to są oni limfatycznym produktem bagnistych nizin, mięszaniną białego piwa, kłamstwa i brandenburskiego piasku“.

Współczesna burżuazya francuska poświęciła ministra spraw zagranicznych Delcasségo, ażeby uniknąć rzekomej wojny z Niemcami, przyszłe pokolenie może nie sprzeniewierzy się nauce szkolnej.

Zjazd „Ogniwa“.

Kraków, 24 lipca.

Na wczorajszem całodziennem posiedzeniu „Ogniwa“ z dwugodzinną przerwą w południe zabrał pierwszy głos akad. Rużyłowicz z Czerniowiec, jako referent komisyi obczyznianej. Mowca omówił kolejno działalność poszczególnych związków i stowarzyszeń akademickich w Leoben, Czerniowcach, w Wiedniu, Przybramie oraz w Coethen w Bawaryi, poczem przedstawił imieniem komisyi szereg wniosków w sprawie należenia młodzieży polskiej do obcych towarzystw, w kwestyi uporządkowania statutów co do stosunków poszczególnych „Kół“ do centralnego zarządu „Ogniwa“, wreszcie co do starań celem przystąpienia polskich towarzystw akademickich w Pradze, Taborze i Freibergu do „Ogniwa“, które uchwalono.

Następny mowca-referent komisyi humanitarnej akad. Jarochowski z Krakowa, przedstawił działalność akademickich towarzystw humanitarnych we Lwowie, wykazując ich bilans, ilość udzielonych pożyczek, sposób niesienia pomocy młodzieży polskiej, poczem przeszedłszy do towarzystw akad. w Krakowie, omówił szczegółowo działalność towarz. „Wzaj. Pomocy U. U. J.“, organizacyi akad. najpotężniejszej finansowo. Wspomniał o zaprowadzeniu stałych urzędników rachunkowych, celem utrzymania ciągłości w administracyi, o zniesieniu płatnych lekarzy tow., a leczeniu się u lekarzy, którzy podjęli się bezinteresownie leczyć, wreszcie i o kapitale martwym tow., a mianowicie szkicach Matejki. Szkice te, oszacowane na parę tysięcy koron, darował swego czasu Matejko Wzaj. Pomocy. Mimo usilne starania dotąd nie znaleziono na nie kupca, chociaż z zagranicy wpłynęło kilka bardzo korzystnych ofert, tow. nie sprzedało ich, ponieważ było zdania, że powinny pozostać w rękach polskich. Ostatnimi czasy zwrócił się zarząd tow. do Rady miejskiej w Krakowie z propozycyą zakupna, do tego czasu niema jednak odpowiedzi.

Z kolei nastąpiły referaty z Warszawy i zaboru pruskiego, które wygłoszono i przedyskutowano na posiedzeniu tajnem.

Wreszcie uchwalono zmianę statutu „Ogniwa“, którą uskuteczniono w ten sposób, że umożliwiono wstąpienie do związku towarzystwom młodzieży polskiej z zaborów, tudzież zagranicznym zrzeszeniom młodzieży polskiej, to jest „Zjednoczeniem towarzystw młodzieży polskiej“.

W końcu dr Węgrzynowski przedstawił imieniem komisyi wnioskowej szereg wniosków, które, po dłuższej dyskusyi, uchwalono.

Wniosek w sprawie uniwersytetu we Lwowie opiewa:

Zjazd „Ogniwa“ wobec pojawiających się nowych zakusów partyi i młodzieży ukraińskiej na polskość uniwersytetu lwowskiego konstatuje, że:

1) naród ruski, jako jeden z narodów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej, ma wszelkie prawo do samodzielnego, kulturalnego, naukowego, politycznego rozwoju, a tem samem do wszelkich instytucyj, będących podwaliną postępu narodowej kultury i samodzielności;

2) przeciwstawia się jak najusilniej atakom par-

WYDAWNICTWA GRUNWALDZKIE.

III.

Grunwald w poezyi, dramacie, w powieści. — Nowy Grunwald, poema dramatyczne przez Lumira. Kraków 1910. Gebethner i Ska, str. 490. Drobne publikacye popularne.

Grunwaldzki rok potężnem echem odbił się w literaturze pięknej i w piśmiennictwie. Plon jego nie licząc ogromnego dorobku, jaki się rozprószył na kartach pism codziennych, wydawnictw tygodniowych i miesięcznych, jednodniówek i ulotnych broszur pamiątkowych i rycin, jest wprost imponujący liczbą i ogromem pracy włożonej weń przez literatów, publicystów i uczonych polskich. Gdy do tego dodać przyjdzie szereg wydawnictw związanych z opisem obchodu 500 lecia grunwaldzkiego na ziemiach polskich, trzeba będzie wyprowadzić wniosek, że rocznica grunwaldzka wstrząsnęła sercem i duchem narodu, że ten bogaty plon jak cząstką erupcyi tego wulkanu, jakim gorzała dusza polska i który tak potężne znalazł ujście w obchodzie krakowskim. Zdołaliśmy dotąd jedną tylko część plonu tego zaregestrować. Reszta czeka jeszcze chwili spokojniejszej i sposobniejszej, jakiej wymaga zwłaszcza rozpatrzenie tworów szczerego poetyckiego natchnienia lub rozbujałej fantazyi powieściopisarskiej.

Jak Matejko genialnym pędzlem swoim zamknął całkowicie niemal pole twórczości malarskiej w pomyśle kompozycyi bitwy pod Grunwaldem, tak, że wszelkie usiłowania najbardziej nawet utalentowanych współczesnych malarzy wydawać się muszą bladą kopią lub przeżuwaniem pomysłu mistrza, tak i w literaturze poetyckiej i powieściowej. Po potężnych wzlotach inspiracyi poetyckiej, jaka się żywiołowo wyładowała w r. 1410 bezpośrednio pod wrażeniem zwycięstwa w pieśni o porażce pruskiej i owej pieśni łacińskiej wypisanej na krużgankach zamku królewskiego na Wawelu, w poezyi nie pojawiło się nic równie silnego i porywającego polotem ducha. Dopiero z potężnej lutni Wyspiańskiego równą wypłynęła siłą nastroju tęskna skarga, jaką wypowiedział w strofach Kazimierza Wielkiego jako przesłannika idei Grunwaldu, dopiero Konopnicka i Tetmajer odnaleźli na swych lutniach właściwe tony i złączyli je w gromki akord. Pierwsza w kilku wierszach o Grunwaldzie p. t. „Zwycięski dzień“ i „Na obraz Matejki“ drugi w wierszu o „Zbroi Zawiszy“.

Tyle poezya. A w powieści analogia taż sama. Po Sienkiewicza „Krzyżakach“, nikt już z równą plastyką i barwnością słowa, z równym słowa polotem nie opisze boju grunwaldzkiego, nie zatarga duszą, sercem i nerwami rodaków.

Zresztą plon powieściowy dopiero dojrzewa. Zaliczyć doń należy gotową i wydaną już w książce powieść E. Zorjana „Grunwaldzki bój“ (Lwów, 1910. Nakładem tygodnika „Nasz Kraj“), dalej pełną rozmachu powieść Kazimierza Glińskiego „Grunwald“, drukującą się na szpaltach „Gazety Warszawskiej“, wreszcie powieść Włodzimierza Trąmpczyńskiego p. tyt. „Gdy Jagiełło szedł na Niemce“ (Warszawa, 1910. Nakład Konstantego Treptego.)

Ta ostatnia, wydana ozdobnie, opatrzona 10 rycinami, przeznaczoną jest dla dojrzalszej młodzieży. Mamy tu barwnie podmalowany obraz obyczajowy Polski współczesnej, a raczej dzielnic sąsiadujących z naporem Krzyżackim i wystawionych na ich gwałty i prześladowania. Na tem tle snuje autor wątek powieści historycznej, której bohaterem jest Przemko, ostatnia latorośl wymordowanego przez Krzyżaków rodu Toporczyków. Młody rycerz ten, poprzysiągłszy zemstę Krzyżakom za śmierć swoich najbliższych, udaje się za radą kresowego bohatera Łukasza z Dębicza, noszącego u Krzyżaków imię Luxa von Dembitz, na zamek krzyżacki i tam pod przybranem imieniem Kunona v. Utenrode, wychowuje się rzekomo na chwałę zakonu, w duszy zaś poprzysięga zdradę gnębicielom ojczyzny. Jakoż wielokrotnie udaje mu się uśpić czujność krzyżackiego otoczenia i przyczynić ciężkich strat Krzyżakom. W starciu pod Dobrzyniem ledwo uchodzi z życiem, aby następnie na polu bitwy grunwaldzkiej, wraz z pocztem podobnie myślących rodaków, służących w chorągwiach krzyżackich, przejść na stronę polską i zdecydować polskie zwycięstwo.

Tok powieści żywy i zajmujący, urozmaicony barwnemi opisami bitew, podstępów i okrucieństw krzyżackich, jest zaletą tej powieści, która niewątpliwie zdobędzie sobie szeroką poczytność. Książka ta powinna znaleść się w bibliotekach naszych szkół średnich i zakładów naukowych.

Pojawiła się także w szeregu wydawnictw z grunwaldzką rocznicą związanych, księga, którą z obowiązku publicystyczno-bibliograficznego zanotować wypada. Zarówno ze względu na formę, jak i rozmiary zaliczyć ją należy do tych objawów nieuleczalnej grafomanii, która jest cechą umysłów rozwichrzonych, chaotycznych w koncepcyi artystycznej, odbiegającej od głównej linii pomysłu na rozliczne dziedziny. Tytuł księgi „Nowy Grunwald“ — poema dramatyczne słowiano-polskie (!) na tle współczesnem. Treść: Prolog szalony... Na puszczy, obraz I. W Polsce, II. Z Bogiem, III. Berlin, IV. W Macedonii, V. Na Wyżynach, VI. Malborg, VII. Słowianie, VIII. Wojna, IX. Pismo do J. M. Najmiłościwego Króla Polskiego, X. Nowy Grunwald... Epilog z przyszłości — Idea.

Poema w całości stanowi część III. dzieła, którego tytuł ogólny brzmi: „Walka idej“.

Chcąc zrozumieć myśl autora, kryjącą się w tem dziele i w całym cyklu poprzednich, których „Nowy Grunwald“ jest kontynuacyą, trzebaby odczytać te dzieła. Pobieżny jednak rzut oka na zawartość i treść „poemy“ p. Lumira odstrasza tak bardzo od wgłębiania się w jego idee, że trud ten wyjątkowo cierpliwemu i wyrozumiałemu wolimy zostawić czytelnikowi. Komentator księgi tej, niejaki p. W. Wróblewski zapewnia w przypisach, że autor nasz jest poetą „rozlicznego“ talentu, że taki talent jest niemal odrębnością między sobie rówieśnemi i że ta „odrębność“ nie zaszkodzi jego popularności. W tę „odrębność“ łatwiej już uwierzyć, zwłaszcza gdy oko nasze spocznie na ostatnim przypisie księgi, w którym autor wywodzi, że dzisiejszy następca tronu rosyjskiego, cesarzewicz Aleksy jest z obojga swych wysokich rodziców „Jagiellończykiem“.

Może być, że znajdą się ciekawi, których ten ostatni wywód Lumira zachęci do odczytania „Nowego Grunwaldu“. Życzymy im dobrego zdrowia!

Połowę czystego dochodu „z wydań“ tej księgi w ciągu 25 lat przeznacza autor na „Dar grunwaldzki“.

*

Z pośród licznego pocztu wydawnictw ulotnych, popularnych i okolicznościowych, zwraca uwagę bezimiennie wydana w Warszawie broszura p. t. „Pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem“. (Warszawa. Nakład i druk J. K. Chmielewskiego).

Autor tej broszury określa trafnie doniosłość rocznicy i uzasadnia potrzebę jej obchodu uroczystego. „Obchód ten — mówi — nie jest dla nas i być nie może manifestacyą przeciw komukolwiek skierowaną, obchód ten — to przypomnienie pokoleniom współczesnym wielkiego dziejowego wypadku, wielkiego czynu ofiarnego i zbawczego zarazem, dokonanego przez przodków, obchód ten — to skupienie wewnętrzne, chwila współżycia z przeszłością dawno minioną, a jednak wiecznie żywą. Jesteśmy z ojcami naszymi, z dziadami i pradziadami związani niewidzialnemi węzłami pokrewieństwa, nosimy w sobie wynik ich pracy i znoju, żyjemy na ziemi, którą oni wolą swoją i pracą na swój obraz i podobieństwo urobili. Od ziemi zaś tej z kolei oni i my czerpiemy wiele pierwiastków naszego ducha. Te związki nieznane uświadomić sobie i jasno swą jedność z przeszłością ujrzeć, co więcej, tę jedność w sobie poczuć, stopić się w jedną jakby całość z nieprzerwanym wieków ciągiem — do tego nadają się najbardziej właśnie rocznice i wspomnienia wielkich wypadków dziejowych, które uderzają umysł swą mocą, oddziaływują na naszą wyobraźnię swą wielkością i napięcie uczuć do najwyższego podnoszą stopnia. Taką rocznicą jest dla nas wielki dzień rozprawy Grunwaldzkiej. „Obyż drgnęły serca polskie gdy wzejdzie nad ziemią naszą!“

Broszura ma charakter popularno-publicystyczny, i przedstawia w zwięzłym szkicu stosunek Krzyżaków do Polski, akcyę dyplomatyczną Zakonu, zmierzającą do zagarnięcia ziem polskich, i na tem tle genezę wielkiej wojny, zakończonej pogromem pod Grunwaldem. Nie jest to wydawnictwo dla szerokich mas, ale dla inteligencyi.

Drobna książeczka Kazimierza Łady „Na Grunwald!“ (Warszawa. Nakładem Warsz. Zakładu drukarskiego) jest fantazyą na temat Grunwaldu, wysnuwającą przyszłość Polski od działań, mających początek w obchodzie Grunwaldzkim.

„Grunwald“ p. Wiktora Czajewskiego (Łódź

tyi ukraińskiej na polskość uniwersytetu lwowskiego, mającym na celu zniszczenie placówki kultury polskiej, by wnieść na jej miejsce placówkę separatystycznej walki, godzącej w podstawy bratniego pożycia ludów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej,

3) oświadcza, że rozwiązanie kwestyi uniwersyteckiej na Rusi Czerwonej nie może pójść drogą jakichkolwiek ustępstw na istniejącej wszechnicy polskiej Jana Kazimierza we Lwowie, a może pójść jedynie drogą stworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego, nie mogącego jednak żadną miarą być koncesyą polityczną dla partyi ukraińskiej, a tylko rezultatem istotnych dążeń kulturalnych bratniego narodu ruskiego;

4) Zjazd solidaryzuje się ze wszystkiemi uchwałami i wystąpieniami młodzieży polskiej we Lwowie i powierza jej dalszą pieczę nad rozwojem sprawy uniwersyteckiej.

5) Zjazd wzywa towarzystwa związkowo do zajęcia się zasadniczo sprawą ruską i zastanowienia się nad stosunkiem społeczeństwa polskiego do narodu ruskiego.

W sprawie bojkotu wyższych szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem i wyjazdów na studya w Rosyi, uchwalono szereg wniosków za bezwzględnym bojkotem.

Wreszcie uchwalono wniosek Tow. młodzieży polskiej „Znicz" w Przemyślu w sprawie popierania dążenia polskiej młodzieży akademickiej w Przemyślu do utworzenia fakultetu prawniczego z językiem wykładowym polskim.

Po uchwaleniu szeregu innych drobnych wniosków, prezes „Ogniwa" akad. Giejsztor w dłuższem przemówieniu zdał sprawę z działalności zarządu za rok ubiegły, poczem po udzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do nowych wyborów.

Do zarządu wybrani zostali: przewodniczący dr Lesław Węgrzynowski, zastęp. Antoni Gałusza, skarb. p. Janina Apeltówna, sekr. Stanisław Machniewicz; członkami zarządu: Emil Niebrój, Szczepkowski, Vrtel, Matkowski i Ignacy Kosielewski.

Kronika.

Kraków, 25 lipca.

S. p. Leon Solecki. Dzisiejszej nocy zmarł w Krakowie po dłuższej i ciężkiej chorobie zastępca dyrektora kolei państwowych tutejszej dyrekcyi kolejowej, radca rządu, Leon Solecki. Zmarły urodził się w roku 1852 w Tyczynie, a po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Wiedniu, wstąpił, jako młody prawnik, do generalnej dyrekcyi kolei Karola Ludwika w Wiedniu w roku 1874, poczem pracował w sekretaryacie dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie od roku 1881 do 1892. Przeniesiony następnie po upaństwowieniu kolei Karola Ludwika w roku 1893 do sekretaryatu krakowskiej dyrekcyi ruchu, zamianowanym został w roku 1897 zastępcą naczelnika oddziału prawniczego w tutejszej dyrekcyi kolejowej, zaś w r. 1898 naczelnikiem tegoż oddziału w stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej. W styczniu 1905 mianowanym został ś. p. Leon Solecki zastępcą dyrektora dla spraw administracyjnych w krakowskiej dyrekcyi kolejowej. — Zmarły ś. p. wicedyrektor Solecki zjednał sobie w czasie długoletniej swojej służby osobistemi zaletami, wysoko pojętemi zasadami koleżeństwa, nieskazitelnością charakteru i wrodzoną uprzejmością ogólny szacunek i poważanie w szerokich kołach kolejowych. Ś. p. Solecki był członkiem polskiego Towarzystwa demokratycznego, którego programu wyznawcą był szczerym i szlachetnym. W pracach Towarzystwa demokratycznego żywy brał udział; podczas ostatnich wyborów do parlamentu poważnym był kandydatem na posła z Krakowa. Człowiek skromny i bardzo sympatyczny, był serdecznie lubiany w szerokich kołach. — Do grobu towarzyszy zmarłemu ogólny żal.

Pogrzeb ś. p. Leona Soleckiego odbędzie się w środę 27 b. m.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę 27 b. m. o g. 5 po południu.

Wykupno tramwaju przez gminę. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi tramwajowej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Juliusza Leo na którem obradowano nad sprawą wykupna tramwaju przez gminę na podstawie referatu delegatów komisyi tramwajowej. Wnioski w tej sprawie przedłożone będą na dzisiejszem poufnem zebraniu członków krakowskiej Rady miejskiej.

Budowa nowych kanałów w Krakowie. Na sobotniem posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej uchwalono budowę nowych połączeń kanalizacyjnych za oprawiskiem miejskiem na Grzegórzkach i na szkarpie Wisły w Dębnikach. W końcu komisya uchwaliła przełożenie przewodu kanałowego na ul. Augustyańskiej.

Nowe bruki. Na sobotniem posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej uchwalono przystąpić do bezzwłocznego wyasfaltowania ul. Floryańskiej, dalszej części ul. Grodzkiej oraz chodników w Rynku Głównym na liniach A-B i C-D.

Pomnik Jagiełły. Trybuny i dekoracye około pomnika Jagiełły zostały już usunięte i obecnie na uporządkowanym placu Matejki na tle zieleni Krakowianie i przejezdni codzień tłumnie oglądają piękne, wznoszące się dzieło artysty.

Wiec kobiet. (Komunikat). Dnia 17 b. m. odbył się w Krakowie w sali Rady miejskiej wiec, zwołany staraniem związków równouprawnienia kobiet w Krakowie i we Lwowie. Przewodniczyły pp. W. Zaleska z Krakowa, Bersonowa ze Lwowa, M. Bińkówna z Królestwa i H. Dudzińska z Nowego Sącza. Wiec rozpoczęto odczytaniem telegramu Maryi Konopnickiej, poczem p. Nussbaumowa odczytała referat M. Dulębianki p. t. „Pod znakiem Grunwaldu". Dalsze referaty pod tytułem „Przyszły Grunwald" i „Zadania kobiety w Polsce" wygłosiły pp. dr Z. Daszyńska-Golińska i Kazimiera Bujwidowa. Wspólną treścią wszystkich referatów było rozpatrzenie roli, jaka przypada kobietom w pracy nad odrodzeniem narodowem. P. Marya Bińkówna przemawiała imieniem kobiet włościańskich, które, aczkolwiek bardziej od t. zw. inteligentek niezależne, bo przez pracę fizyczną równouprawnione, są jednak bardzo pokrzywdzone na polu wykształcenia. W kobiecie wiejskiej widzi p. Bińkówna nową siłę twórczą i dlatego domaga się od społeczeństwa wyższej niż dotychczasowa oświaty dla kobiecych mas włościańskich. Świetnie zorganizowane i prowadzone szkoły gospodarcze dla dziewcząt w Królestwie powinny służyć przykładem dla innych dzielnic Polski. Zebrano na poczekaniu składkę i przeznaczono na fundusz zakładowy podobnej szkoły w Galicyi. Imieniem lwowskiego związku równouprawnienia przemawiała przewodnicząca p. Bersonowa. Delegowane od stowarzyszeń słuchaczek uniwersytetów polskich i zagranicznych wybrały generalną mówczynię w osobie p. K. Bujwidówny, która przedłożyła zebranym żądania studentek w sprawie ograniczeń, jakie dotykają kobiety na uniwersytetach. Odpowiednie rezolucye zostały jednomyślnie uchwalone.

Na nieporządki w ulicach Zyblikiewica i Librowszczyyzny skarżą się tamtejsi obywatele. Tumany kurzu, kupy śmiecia i t. d. zanieczyszczają ulicę, tak, że trudno okno otworzyć. Dzieje się to w najbliższem sąsiedztwie zakładu czyszczenia miasta.

Aresztowanie włamywacza. Do mieszkania p. Józefa Kuźmy, właściciela mleczarni w domu pod L. 31 przy ul. Sebastyana, włamał się wczoraj wieczorem niejednokrotnie w kronikach policyjnych notowany Roman Ćwik z zawodu ślusarz. W tej właśnie chwili — powracał do domu właściciel mieszkania, który, widząc włamywacza, spokojnie obserwował go z ukrycia. Ćwik po spakowaniu pokaźnego tobołu różnych skradzionych rzeczy wyszedł z mieszkania i udał się na plantacye, gdzie go schwytano i oddano w ręce policyi. Tobół skradzionych rzeczy znaleziono na plantacyach w pobliżkich krzakach.

Z kraju.

Morderstwo. Z Paczółtowic pod Krzeszowicami donoszą nam: Nocy dzisiejszej przyszło tu przed jednym z szynków do krwawej bójki między gronem młodych parobczaków, w czasie której niejaki Józef Kuternoga, 20-letni parobek, poniósł śmierć od uderzenia nożem w serce. Jako uczestników bójki aresztowała dotychczas żandarmerya trzech braci Olszaników. Na miejsce zbrodni przybyła z ramienia sądu w Krzeszowicach komisya sądowo-lekarska celem dokonania oględzin zwłok i spisania protokółu.

Aresztowanie. Z Lubaczowa donoszą, że wczoraj aresztowano tam za szpiegostwo znanego z głośnego ongi procesu byłego sierżanta austryackiego Bodnara. Bodnar był sierżantem w Stanisławowie, gdzie go wówczas aresztowano za kradzież dokumentów i planów wojskowych. Uznano go jednak chorym i oddano do zakładu obłąkanych. Przez jakiś czas był następnie w sanatoryum umysłowo chorych w Rzymie. W Lubaczowie, gdzie go obecnie przytrzymano, bawił pod fałszywem nazwiskiem.

Żywiec, 24 lipca. Tegoroczne główne wyścigi oddziału kolarzy „Sokoła" w Żywcu odbędą się w dniach 14 i 15 sierpnia. Program będzie później podany.

Czarny Dunajec, 22 lipca. Od dwóch tygodni odbywają się tu próby strzelania ostremi nabojami z nowych armat. Dziś o godzinie 11 przy strzelaniu z Chochołowa do Czarnego-Dunajca na odległość 6 klm. zbłąkany szrapnel pękł w powietrzu nad głowami żołnierzy, obsługujących „scheiby", które na długich linewkach drucianych ciągnęły zaprzężone konie. Ostry nabój ubił na miejscu konia i śmiertelnie zranił kaprala Viehwegera; koń dostał pięć postrzałów, po których rzucił się gwałtownie do ucieczki, lecz po kilku krokach buchnął krwią i padł nieżywy. Kapral Viehweger ma poszarpaną szyję.

Gorlice, 22 lipca. (Z nekrologii). Sokół tutejszy opłakuje nagłą śmierć swego długoletniego, zasłużonego naczelnika Juliusza Mijala. Ś. p. druh Mijal, przybywszy przed laty do Gorlic, jako nauczyciel ludowy, objął równocześnie miejsce naczelnika naszego Sokoła, i rozwinął na tym posterunku działalność tak owocną, iż gniazdo nasze z dumą zaliczyć się może do najruchliwszych i najliczniejsze drużyny ćwiczące posiadających gniazd trzeciego okręgu. Liczne popisy druhów i druhiń ćwiczących zarówno w miejscu i miastach okolicznych, jak i na zlotach okręgowych i krajowych, zjednały nam dzięki niestrudzonej i pełnej zapału i poświęcenia pracy ś. p. Mijala, niepodzielne uznanie — ostatni zaś występ naszej drużyny podczas zlotu grunwaldzkiego w Krakowie, był prawdziwym tryumfem ś. p. druha Mijala. Niestety, już w Krakowie groźna choroba serca nie pozwoliła nieodżałowanemu druhowi na czynny udział w ćwiczeniach i pochodzie, a wróciwszy, tak ciężko zaniemógł, iż już dnia 21 b. nad ranem, nagły atak sercowy podciął i zwalił to młode, dzielne życie.

Ś. p. Mijal liczył zaledwie lat 33, dobry pedagog, dobry Polak, dobry obywatel, kierował się zawsze w życiu głosem serca i uczucia raczej, niż egoizmem, choćby nawet zdrowo pojętym. Była to miękka, prawdziwie słowiańska natura, w szlachetnem tego słowa pojęciu. A że miał serce dobre, przeto ustrzegł się od tak popularnych, a tak hałaśliwych u nas haseł dnia, hołdując niezmiennie hasłom postępowym, liberalnym. To też śmierć jego nagła wywołała serdeczny, niekłamany żal wszystkich bez różnicy stanu narodowości, wyznania, a za trumną zmarłego szło całe niemal miasto i okolica. Nad grobem przemówił prezes Sokoła dr Radomyski, liczne duchowieństwo i chór oddały ostatnią usługę koledze i druhowi.

Przemyśl, 22 lipca. (Święto pułkowe. Tyfus. Zgony. Fałszowanie mleka). W piątek 22 lipca obchodził tutejszy pułk nr. 10 bardzo uroczyście 46 rocznicę udziału w bitwie pod Blumenau, która skończyła się zwycięstwem dla wojsk austryackich. Uroczystość pułkową rozpoczęła rewia piechoty na podworzu koszar przy ul. Słowackiego, do której dopuszczono też szeregowców, odsiadujących dyscyplinarne kary aresztu. Następnie ruszył pułk z muzyką na czele w paradzie do kościoła na nabożeństwo.

Wśród mieszkańców Zasania szerzy się od dłuższego czasu nagminnie tyfus brzuszny, który nawiedza ludność tak uboższą, jak i zamożną. Szczególnie mieszkańcy domów położonych przy ul. Węgierskiej, Strycharskiej, Buszkowickiej i Błonie — zapadają na tę niebezpieczną chorobę. Magistrat niestety, jak zwyczajnie w podobnych wypadkach, zaniedbuje swój zakres przeciwdziałania tak, że całe brzemię walki z niebezpiecznym gościem spada na barki lekarzy prywatnych.

W ostatnich czasach zmarli tu dwaj znani i popularni obywatele: Stanisław Skalski, b. właściciel dóbr i oficer wojsk polskich r. 1863 i Hubert Freyberger, emerytowany major-audytor oraz radca sądu krajowego wyższego. Ś. p. Freyberger długie lata mieszkał w Przemyślu, gdzie umiał sobie zaskarbić szacunek i sympatyę tych wszystkich, z którymi utrzymywał stosunki towarzyskie. Pogrzeb jego odbył się onegdaj w asystencyi wojskowej.

Coraz częściej powtarzają się zażalenia na nabiał, w który zaopatrują konsumentów włościanie okoliczni i pewna wielka miejscowa firma mleczarska, pobierająca mleko z dworów, położonych blisko Przemyśla. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z fałszowaniem mleka na wielką skalę. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby biuro badania środków spożywczych, znajdujące się w magistracie, częściej kontrolowało mleko, rozsprzedawane w mieście przez mleczarzy okolicznych i przedsiębiorstwa mleczarskie.

Wiece ruskie. Piszą nam z Tarnopola: Po wsiach ruskich odbywają się żywe przygotowania do masowych wieców ukraińskich w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie. Oprócz tego omawiane być mają sprawy spisu ludności w 1910, kwestye szkolne. Jeden wiec w Hłuboczku władze rozwiązały. Agitatorowie uwijają się od wsi do wsi.

Czy był pojedynek? Nasz korespondent pisze z Tarnopola: Senzacyjna pogłoska o pojedynku w Tarnopolu między porucznikiem rezerwowym z Pragi a rotmistrzem honwedów, zakończonym rzekomo wynikiem śmiertelnym dla rotmistrza, należy zaliczyć prawdopodobnia do kaczek lub pomyłki w nazwie miasta. U nas bowiem mimo najstaranniejszych poszukiwań o tem nic nie wiadomo, ani prywatnie, ani u władz.

O wypadku automobilowym, o którym donosiliśmy w depeszy, piszą z Czerniowiec: We czwartek nad wieczorem zdarzył się na gościńcu w Mamajowcach niedaleko Łużan wypadek automobilowy, przy którym trzy osoby odniosły ciężkie uszkodzenia. Właściciel dóbr Karapczyjów p. Cz. p. Witold Krzysztofowicz, wracał tego dnia o godz. 6 wieczorem do domu. W automobilu prócz p. Krzysztofowicza znajdowali się hrabianka Łubieńska, komisarz starostwa tarnopolskiego p. Paweł Garapich i szofer. Niedaleko urzędu gminnego w Mamajowcach nastąpiło silne zderzenie automobilu z jadącym naprzeciw wozem chłopskim, wysoko naładowanym zbożem. Pomimo sygnału danego przez p. Krzysztofowicza już na kilometr prawie, chłopiec 15-letni powożący końmi, mimo iż gościniec jest dość szerokim, pędził wprost na automobil. Zderzenie było nadzyczaj silne, tak, że zarówno automobil jak i wóz ciężarowy wpadły do rowu przydrożnego, przyczem osoby automobilu siedzące z niego wyleciały, doznając mniej lub więcej ciężkich obrażeń. P. Garapich złamał obojczyk i dwa żebra, ciężko ranną jest także hrabianka Łubieńska, bez szwanku wyszedł tylko szofer. Konie wozu chłopskiego zostały zabite, a automobil jest znacznie uszkodzony. Rannych opatrywał wezwany z Czerniowiec dr Pawlicki wspólnie z lekarzem kolejowym z Łużan. Stwierdzono, że automobil jechał mierną chyżością i że wina katastrofy jest po stronie chłopa powożącego końmi, który w bezradności swej i trwodze zaciął konie, pędząc wprost na automobil, który ustępując się stał już tuż nad rowem. Rannych po założeniu im opatrunków z miejsca katastrofy innym automobilem przewieziono do Karapczyjowa.

Koniec procesu Wasińskiego w Czerniowcach. Mimo zaprzeczeń Wasińskiego i jego towarzyszy z procesu winę podsądnych zdołano ustalić i proces zakończono. Po zamknięciu postępowania dowodowego, przemowach obrońców i resumé dra Frenkla, udali się przysięgli na naradę, której wynikiem był werdykt stwierdzający jednogłośnie winę Wasińskiego, Litwina i Kosa, również zaś jednogłośnie zaprzeczający winę Gottwalda. Na podstawie tego werdyktu wymierzono Litwinowi karę 2-miesięcznego więzienia, obostrzonego; Kosowi zaś 6-miesięcznego więzienia, obostrzonego postem. — Wobec tego, że Wasiński otrzymał już najwyższą karę, jaką za zbrodnię kradzieży i włamania wymierzyć można, tj. 10 lat ciężkiego więzienia, nie wymierzono mu wcale kary w obecnym procesie. Gottwald został uwolniony.

Ze świata.

Występy L. Solskiego w Warszawie. W piątek 22 b. m. pożegnał się z publicznością warszawską po całomiesięcznym tamże pobycie p. L. Solski, dyrektor teatru krakowskiego. W ciągu gościny swej przyjmowany był entuzyastycznie przez prasę i publiczność, która zachwycała się jego kreacyami w „Fryderyku Wielkim" i „Carze samozwańcu". Na zakończenie występów Solskiego wystawiono „Złotą czaszkę", w której Solski odegrał rolę strażnika Krzemienieckiego.

Rocznica grunwaldzka w Adampolu pod Konstantynopolem obchodzona była uroczyście przez tamecznych kolonistów polskich, potomków emigrantów z roku 1831, 1848, 1863.

„Dnia 15 b. m. — piszą stamtąd — o godzinie 10 rano mieszkańcy tameczni, porzuciwszy roboty polne, w odświętnych szatach, a kobiety i dzieci w bieli, jak również liczne osoby, przebywające tam na wilegiaturze i należące do wyższych kół towarzyskich Konstantynopola, zebrali się w szkole miejscowej, gdzie jest kaplica.

Dziwnym zbiegiem okoliczności pomiędzy przybyłymi gośćmi z Konstantynopola znaleźli się dragomani poselstw: rosyjskiego, bułgarskiego, serbskiego i czarnogórskiego.

Po odprawieniu mszy uroczystej, zaintonowano „Te Deum laudamus", poczem ruszyła procesya, na czele której niesiono chorągiew (na tle amarantowem z lewej strony orzeł polski, a z prawej — półksiężyc z gwiazdą); w pochodzie śpiewano polskie pieśni patryotyczne.

Miejscowy posterunek żandarmski oddał pochodowi honory wojskowe."

Zajęcie dla słuchaczów techniki. Austryackie towarzystwo inżynierów i architektów w Wiedniu zwróciło się do ministerstwa oświaty z prośbą, ażeby to ministerstwo swoją inicyatywą umożliwiło słuchaczom techniki spożytkowanie nabytych wiadomości w czasie feryj w urzędach państwowych, jako pomocnicy techniczni. W ten sposób wielu słuchaczów techniki uwolniłoby się na czas feryj od troski o byt materyalny, zyskując zarazem pożądaną praktykę, tak potrzebną dla przyszłych sił technicznych państwowych. Ministerstwo oświaty wydało do namiestnictw rozporządzenie, ażeby władze odnośne zwracały się w razie potrzeby do wymienionego towarzystwa, które posiada spis słuchaczów techniki, poszukujących zajęcia na czas wakacyjny.

Myśl ta jest ze wszech miar pochwały godną, a pożądaną dla Galicyi, gdzie w państwowej służbie technicznej panuje brak sił, a skutkiem tego przeciążenie pracą. Tylko namiestnictwo galicyjskie powinno zwrócić się w tej sprawie do krajowej organizacyi inżynierów i architektów, która z pewnością podejmie się pośrednictwa pomiędzy władzami a słuchaczami techniki, szukającymi pracy podczas feryj.

Wyścigi konne. W Kottingbrunie koło Badenu odcył się wczoraj bieg o nagrodę cesarską 47.000 kor. 2800 metrów. Wygrał „Matschaker" G. Springera (10 : 1), drugi był „Książę pan" (6 : 1) ks. Wład. Lubomirskiego (jeździł Winkfield), trzeci „Kottingbrunn" Ruflerchilda. Startowały jeszcze „Kahlenberg" kap. Zana, George i „Boncompagno" Milnego.

Turyści zaskoczeni przez burzę. W sobotę 6 turystów niemieckich zaskoczyła na Jungfrau burza ze śnieżycą. Gdy burza ustała wysłano za nimi natychmiast oddział ratunkowy, który wkrótce pośród zasp śnieżnych znalazł trzech turystów. Dwaj turyści zdołali dotrzeć do schroniska Gugis i mają się zupełnie dobrze. Szósty turysta znajduje się w miejcu bardzo niebezpiecznem i nad jego ocaleniem pracuje oddział ratunkowy. Wszyscy uratowani turyści są wyczerpani z sił i opowiadają, że skutkiem gwałtownej burzy stracili zupełnie możność oryentowania się.

Aeroplanem przez Simplon. Donoszą z Zurychu: Celem zbadania prądów powietrznych z powodu zamierzonego lotu aeroplanów ponad górą Simplon, otrzymał dyrektor tutejszego zakładu meteorologicznego Maurer polecenie, ażeby zorganizował badania, mające trwać przez sierpień i wrzesień. Za pomocą balonów regestrujących, które będą wznosić się do wysokości 3.000 metrów, dalej za pomocą stacyj telefonicznych i sygnałów flagowych i świetlnych władze szwajcarskie umożliwią aeronautom zasięganie wiadomości o stanie powietrza. Rząd szwajcarski pozwolił na wolny od cła przywóz aeroplanów, które wezmą udział w owym locie, tudzież na bezpłatny ich przewóz koleją. Start aeroplanów odbędzie się na placu przy wylocie tunelu Simplońskiego

Śnieżyce w Szwajcaryi. Telegram z St. Moritz donosi: W sobotę około godz. 4 po południu szalała tutaj przez dwie godziny gwałtowna burza. Następnie zaczął padać śnieg, co trwa nieustannie aż dotąd. Cała okolica ma wygląd zimowy.

Defraudacya 102.500 marek. O zdefraudowaniu 102.500 marek przez kontrolora kasy oszczędności w Tucholi w Prusach zachodnich, o której donosiły już depesze, podają gazety berlińskie jeszcze następujące szczegóły:

Przed kilku dniami przybył do hotelu w Pile jakiś mężczyzna, przedstawił się właścicielowi jako inspektor gospodarczy Brand i oświadczył, że jeden z banków berlińskich przyśle mu 102.500 marek na wykupienie hipoteki w okolicy. Chcąc rzekomo uniknąć trudności na poczcie, prosił właściciela hotelu, żeby sumę tę pozwolił przysłać pod adresem swej żony. Hotelista chętnie do prośby tej się przychylił. Istotnie pieniądze nadeszły i zostały wypłacone, a rzekomy inspektor gospodarczy otrzymał je za kwitem od hotelisty. Dopiero po tygodniu wykazało się, że ów Brand popełnił oszustwo. Nazywa on się Supplitt, był kontrolorem kasy oszczędności w Tucholi w Prusach zachodnich, a podczas wakacyi skarbnika sfałszował kwit, na który jeden z berlińskich banków wypłacił 102.500 marek. Supplitt znikł z pieniądzmi, a mimo, iż od tego czasu dobiega tydzień, nie zdołano wyśledzić jego miejsca pobytu. Popełnił on tę defraudacyę z nadzwyczajną zręcznością. Poprzednio już postarał się podstępem na blankiecie czeku o podpisy dyrektora i skarbnika tucholskiej kasy oszczędności; wobec czeku centralna kasa dla Spółek w Berlinie, do której czek ów wysłał, najmniejszego nie powzięła podejrzenia, zwłaszcza, że i wszelkie inne formalności były przytem zupełnie prawidłowe. Stratę wobec tego ponosi kasa oszczędności Tucholi, instytucya czysto niemiecka.

Śmierć generała Ducrota. Paryski „Journal" donosi, że w Wersalu umarł generał Ducrot, licząc 93 rok życia. Wiadomość ta była niespodzianką nawet dla wielu Paryżan, którzy pewni byli, że generał Ducrot już dawno nie żyje, zwłaszcza, że w schematyzmach wojskowych dzień 16 sierpnia 1882 r. jest podany jako data jego śmierci. Tymczasem stary generał, nie protestując przeciwko wymazaniu go z pośród żywych, żył jeszcze przez 30 lat prawie w Wersalu, odosobniwszy się zupełnie od świata. Ducrot dostał się pod Sedamem do niewoli pruskiej, uciekł jednakże i dostał się do Paryża. Otrzymawszy tam naczelne dowództwo nad wojskami, urządził wielką wycieczkę z oblężonego Paryża przeciwko Prusakom, niestety bez skutku.

Amator gilotyny. W kronice sobotniego numeru zamieściliśmy notatkę, że do sądu w Tours zgłosił się włóczęga nazwiskiem Bourreau i zeznał, że to on zamordował pięcioro dzieci wieśniaka Brière'a, który został skazany na dożywotnie roboty przymusowe. Bourreau podał tak dokładne szczegóły lokalne, że jego zeznania obudziły wiarę. Sąd wdrożył śledztwo, badał dalej włóczęgę, który wreszcie zeznał, że nie popełnił owego morderstwa. Dochodzenia policyi wykazały również, iż Bourreau tego morderstwa nie dokonał. Zapytany o powód wzięcia na siebie tej winy, odpowiedział Bourreau, który jest alkoholikiem, że zmierzło mu życie i chciał z tej przyczyny skończyć pod gilotyną.

Obława na Crippena. Telegram z Londynu donosi: Poszukiwania za Crippenem i kochanką jego miss Neve komplikują się coraz więcej. Policya na podstawie rozmaitych telegramów ma na oku przeróżne tropy. Wiadomości, jakoby Crippen został uwięziony w Chicago, zaprzecza tutejsza policya. Uwięziono tam rzeczywiście jakąś osobę w mniemaniu, że to Crippen, ale osoba owa udowodniła w sposób niewątpliwy swoją odmienną identyczność. Natomiast ma być prawdą, że agent policyjny Dew udał się do Kanady, gdyż tam uciec miał Crippen wedle nadeszłego tutaj telegramu urzędowego. Agent Dew przedsięwziął w swoim czasie rewizyę w willi Crippena pod Londynem i odkrył w piwnicy zwłoki, prawdopodobnie jego żony. Policya tutejsza podróż Dewa trzyma w ścisłej tajemnicy. Dzienniki tutejsze wyrzucają policyi rozmaite zaniedbania, twierdząc, że w ten sposób Crippen zyskał 14 dni na czasie.

Obok Kanady zwróciła policya swoją uwagę na Egipt i zwróciła się telegraficznie do tamtejszych władz portowych, ażeby na okrętach przedsiębrały poszukiwania za Crippenem i jego towarzyszką. Jednakże policya uważa za najprawdopodobniejsze, iż Crippen udał się do Kanady. Agent Dew ma tam czekać na jego przybycie.

Cholera w Rosyi. W sobotę zachorowało w Petersburgu 49 osób na cholerę. Prócz tego 34 osób zachorowało wśród podejrzanych objawów.

Dar grunwaldzki. Do adm. „N. Reformy" nadesłali: Nawrocki Kazimierz 25 K 20 h, dr Hieronim Juroczyński zamiast pożegnania przyjaciół Stan. Kowalewskiego 40 K.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył L. G. koron 6, zebrane wczoraj w lokalu p. Beckera.

Kuchnie polowe. Otrzymujemy następujące pismo: W notatce o kuchni polowej umieszczonej w piątek po południu opuszczono nazwisko firmy Niemetz (ul. Karmelicka), która przeprowadziła zupełnie bezinteresownie całą instalacyę dzwonków elektrycznych.

W okropnej nędzy znajduje się wdowa po powstańcu z roku 1863. Łaskawe datki należy wysyłać pod adresem: Podbielska, Mikołajska 14.

Również polecamy miłosierdziu czytelników 74 lata liczącego Józefa Męskiego, biedaka, niezdolnego już do pracy. Adres jego: Ulica Blich, nr 26, II. p., m. 12.

Składki na Wawel. Dnia 28 czerwca odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 39 K 78 hal. która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonemi odsetkami 151.762 K 67 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h. pozostaje zatem 138·244·08 kor., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ul. Garncarskiej l. 15, dnia 28 lipca pomiędzy godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Z kalendarza. W poniedziałek 25 lipca: Jakóba ap. i Krzysztofa; we wtorek 26 lipca: Anny wd. i Szymona pusteln.; we środę 27 lipca: Pantaleona, Aurelii i Natalii.

Wschód słońca dnia 26 lipca o godzinie 4 min. 03, zachód o godzinie 7 min. 30; długość dnia godzin 15 min. 27.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 lipca termometr doszedł od + 13·2 do + 13·8 C., — barometr powoli się podnosił.

Dnia 25 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·8 mm., termometru 14·1 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Z Zakopanego telefonują: Niepogoda, deszcz.

Opera i operetka lwowska.

W poniedziałek: „Madame Butterfly".
We wtorek: „Walc miłości".
We środę: „Faust".
We czwartek: „Walc miłości".
W piątek: „Mignon".
W sobotę: „Walc miłości".
W niedzielę po południu: „Cyganerya" (benefis chóru); wieczór: „Walc miłości".
W poniedziałek; „Krysia leśniczanka".

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Królowa przedmieścia".
We wtorek: „Królowa przedmieścia".
We środę: „Wiedeńska krew".
We czwartek: „Królowa przedmieścia".

1910. Dodatek bezpł. do „Rozwoju"), jest broszurą informacyjną dla szerokich mas robotniczych w Łodzi przeznaczoną. Niesie ona treściwy zarys dziejów Krzyżaków, ich zatargu z Polską i pogromu pod Grunwaldem, z którego wyłonić się miała w przyszłości potęga Prus i buta ich władcy Wilhelma II, który nie zawahał się w dniu 5 czerwca 1902 w Malborgu, jako spadkobierca Krzyżaków rzucić narodowi polskiemu wyzwania:

„Już raz miałem sposobność w tym zamku i na tem miejscu podnieść, że stary Malborg jest jedyną twierdzą na wschodzie, punktem wyjścia kultury dla krajów, położonych na wschód od Wisły, i że takim pozostanie na zawsze, symbolem kultury niemieckiej. Polska buta chce drażnić niemieckość, więc jestem zmuszony wezwać mój naród do obrony swych dóbr. Tutaj w Malborgu, wyrażam nadzieję, że wszyscy bracia zakonu Joanitów zawsze staną do usług, jeżeli się ich zawoła do obrony niemieckości i niemieckich zwyczajów i w tej nadziei wznoszę zdrowie mistrza zakonu."

Przytoczenie tej mowy i zakończenie nią rozprawki jest bardzo trafnym i szczęśliwym pomysłem.

Zręczną kompilacyą, nadającą się do rozpowszechnienia między szersze warstwy mniej oświeconych, jest popularny szkic historyczny p. Ludwika Glatmana p. t. „Wielka wojna" (Warszawa M. Arct.). Takiż sam charakter przy większym jednak nakładzie samodzielnej myśli i zręczności autorskiej ma praca p. M. Offmańskiego p. t. „Grunwald" (Warszawa. M. Arct). Informacyjny również charakter ma przeznaczona dla ludu broszura ks. Ignacego Kłopotowskiego p. t. „Sąd Boży pod Grunwaldem".

Jedną z celniejszych broszur, na którą winni zwrócić uwagę kierownicy czytelń ludowych jest praca p. Henryka Pachońskiego p. t. „Krzyżacy". Pamiątka grunwaldzka. (Kraków, str. 30.) Dokładny i treściwy opis dziejów zakonu zamyka autor interesującym rozdziałem p. t. „Dalsze losy Krzyżaków i ich potomstwo", w którym wkracza w dzisiejsze czasy i charakteryzuje pruską politykę eksterminacyjną.

Treściwem i barwnem zobrazowaniem dziejów wojen krzyżackich i Grunwaldu, zaleca się praca p. Zofii Stankiewiczówny p. t. „Na polach Grunwaldu" (Lwów, str. 28). Zręcznie i treściwie przygotowanem wydawnictwem jest bezimiennie wydana książeczka p. t. „W pięćsetną rocznicę" (Kraków, księgarnia Spółki wydawniczej, str. 35). Są tu liczne cytaty z poetów, opis bitwy grunwaldzkiej, bitwy pod Koronowem i unii w Horodle. Liczne, dobrze wybrane ryciny, zdobią tę książeczkę.

Znana autorka pism dla dzieci, Jadwiga z Łobzowa, przygotowała bardzo sympatyczną książeczkę p. t. „W rocznicę grunwaldzką. Polsce, Litwie cześć!" (Kraków, str. 28.) Jest to zbiór wierszy patryotycznych i dydaktycznych, związanych z dziejami polskiemi, a w szczególności z wojną krzyżacką. Zamyka broszurę ładny dyalog wierszowany między dziadkiem a pacholęciem o hołdzie pruskim. Gustowna okładka i kilka rycin zdobią książeczkę.

Nakładem wreszcie Tow. imienia ks. Piotra Skargi, opuściła prasę w drugiem wydaniu książeczka dra K. Lubeckiego p. t. „Grunwald" (str. 42 z ilustr.), opowiadająca zwięźle historyę zatargów Polski z zakonem krzyżackim i kończąca się zreasumowaniem historyozoficznem tych wypadków dziejowych w zastosowaniu do doby dzisiejszej. Praca ma charakter wybitnie religijny i patryotyczny.

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

* **Do kraj. szkoły sukienniczej w Rakszawie** już obecnie można się zapisywać na kurs nauki rozpoczynający się dnia 1 września. Warunki: ukończona szkoła ludowa i 14 rok życia. Nauka trwa 2 lata i jest bezpłatna — nadto uczniowie za prace praktyczne wykonane w salach roboczych otrzymują pieniężne nagrody. Uczniowie ubodzy a pilni, mogą być umieszczeni za skromną opłatą w miejscowej bursie szkolnej.

* **Szkoła lasowa we Lwowie.** Dyrekcya szkoły (Lwów, św. Marka 1) ogłasza warunki przyjęcia. Należy przedstawić, że się ukończyło 17 rok życia, VI. klasę szkół średnich, że się posiada jednoroczną praktykę leśną. Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. — Uczniowie ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu państwowego wyższego w namiestnictwie na samoistnych gospodarzy leśnych. Nauka trwa trzy lata. Kurs zaczyna się 1 października, a kończy 31 lipca. Bardzo bogate zbiory, ogród botaniczny własny, szkółki doświadczalne, las szkolny w Winnikach, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia, zapoznają uczniów gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych. Wpisowe wynosi 4 korony, opłata szkolna półrocznie 10 koron. Średnio kosztuje utrzymanie ucznia 70 koron miesięcznie. — Liczne stypendya i zasiłki, udzielane uczniom niezamożnym, dobrze się uczącym i pilnym, już po pierwszem półroczu ułatwiają pobyt we Lwowie.

* **Nowa kolej.** Dnia 16 lipca odtwarto w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Tryeście i oddano do publicznego użytku kolej lokalną Cervignaro-Belvedere-Grado ze stacyą Belvedere i przystankami Terzo, Aquileja i Grado.

Głosy publiczne.

Ruch budowlany w Skawinie.

Kiedy podczas podróży z Krakowa do Zakopanego zawitamy do miłego miasteczka Skawiny, to po lewej stronie w kierunku naszej jazdy, a mianowicie tuż za mostem kolejowym, prowadzącym przez Skawinkę, spostrzeżemy ruch budowlany, który na tamtejsze okolice jest wcale niezwykły.

Widzi się tu do jakich 500 gorliwych robotników, zajętych przy budowie fabryki surogatów kawy znanej w świecie firmy „Henryka Francka Synów“ — a kto okolicznościowo obserwował, czego dokonano w przeciągu krótkiego czasu t. j. od chwili rozpoczęcia budowy do dnia dzisiejszego, ten przyznać musi, że puszczenie w ruch tego podziw wzbudzającego zakładu fabrycznego już w tym roku późną jesienię jest prawie pewne.

Jak się dowiadujemy, włościanie nasi pozawierali z tą nową fabryką wcale korzystne umowy, dotyczące dostawy korzenia cykoryi, i i rzeczywiście sprawia to nam nader wielką przyjemność, kiedy możemy jeszcze dodać, że stan tych zasiewów, osobliwie w północnej okolicy Krakowa można uważać za wcale pomyślny.

Pozostawałoby tylko do życzenia, ażeby i nasi panowie ziemianie zabrali się do uprawy tej tak rentującej się rośliny handlowej z taką intenzywnością, z jaką pracują ich koledzy w Czechach, na Węgrzech, w Niemczech i Belgii. Za tem przemawia nie tylko ich własny interes, ale także i poważne przyczyny narodowo-ekonomiczne. 5267

Kronika lwowska.

Lwów, 25 lipca.

Konkurs muzyczny im. Fryderyka Chopina. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Chopina we Lwowie ogłasza ponownie, iż w maju r. b. rozpisał konkurs na następujące utwory:

1. Dzieło fortepianowe (na 2 ręce) większych rozmiarów i poważnej treści, jak sonata, fantazya lub tym podobne. Utwory z orkiestrą nie są wykluczone. Dwie nagrody: pierwsza 600 koron, druga 300 koron.

2. Kompozycya fortepianowa (na 2 ręce) w formie dowolnej. Nagród trzy: 150, 100 i 50 koron.

3. Pieśń jednogłosowa z towarzyszeniem fortepianu, do dowolnego tekstu polskiego. Nagród sześć po 100 koron.

Termin nadsyłania utworów po dzień 1 października b. r. Adres: Sekretaryat Komitetu Chopinowskiego we Lwowie, Kopernika 42 a. Nadsyłać wolno tylko utwory dotąd nie drukowane, ani publicznie nie wykonane. Nazwisko kompozytora wraz z adresem ma być ukryte w zamkniętej kopercie, opatrzonej godłem wypisanem również na kompozycyi. Manuskrypty mogą być tylko obcą pisane ręką. Wynik konkursu zostanie ogłoszony podczas obchodu Chopinowskiego, a więc między 22 a 28 października b. r. Nagrodzone utwory fortepianowe pozostają własnością kompozytorów. Co do pieśni, to prawo ich wydania zastrzega sobie (z wolnością wyboru) p. K. S. Jakubowski, ofiarodawca nagrody na pieśni, który za każdą pieśń wziętą do nakładu obowiązuje się kompozytorowi oprócz nagrody wypłacić 100 koron honoraryum. Komisya sędziów ma prawo łączenia dwu lub więcej nagród w jedną, tyczy się to jednak tylko utworów fortepianowych. Skład komisyi sędziów (jury) jest następujący: dr Aleksander Tchórznicki, przewodniczący komitetu chopinowskiego, Kazimierz Jakubowski, nakładca, Piotr Maszyński z Warszawy, Jerzy Lalewicz z Krakowa, dr Seweryn Berson, Stanisław Głowacki, Henryk Jarecki, Stanisław Niewiadomski, Mieczysław Sołtys.

Gimnazyum realne. Rada szkolna krajowa pragnąc uczynić zadość wyrażonemu przez pewną liczbę rodziców życzeniu, zarządziła, aby dyrekcya VII. gimnazyum we Lwowie przeprowadziła z początkiem roku szkolnego 1910/11 wpisy także do III klasy gimnazyum realnego, a od ilości zgłoszeń i zezwolenia ministerstwa wyznań i oświaty, którego się oczekuje, zależeć będzie otwarcie tej klasy już w nowym roku szkolnym.

Echa zajść na uniwersytecie lwowskim. Donieśliśmy już o dostawieniu do więzienia lwowskiego studenta praw Stefana Wołoszynowskiego.

W sprawie tej piszą z Przemyślan: We czwartek, t. j. 21 b. m. rano wskutek nakazu sędziego śledczego aresztowano tu słuchacza praw Wołoszynowskiego i pod eskortą żandarmeryi odstawiono do sądu karnego we Lwowie. W sprawie tej słuchanych było więcej świadków, a między innemi 15-letni prywatny uczeń gimnazyalny, Domaradzki, który w stosie znalezionych na uniwersytecie pałek, poznał pałkę aresztowanego swego korepetytora. Również ma wezwanie do sędziego śledczego we Lwowie tutejszy oficyał sądowy Olechowski, który miał dostarczyć Wołoszynowskiemu aż 3 rewolwerów... a ten miał je zawieść do Lwowa. Przez kilka dni bawił tu jeden z agentów lwowskiej policyi, który wywiadywał się o bliższe stosunki aresztowanego. Aresztowany jest synem woźnego sądowego i utrzymuje się z prywatnych lekcyj, udzielanych w Przemyślanach i ógólnie uchodził za spokojnego młodzieńca.

Z letnich siedzib.

Zakopane, 24 lipca.

(Poprzez strugi deszczu. — Letnicy a drożyzna. — Obchód grunwaldzki. — Przedstawienia. — Sekcya przyrodnicza).

Po kilku dniach względnej pogody, wyzyskanej bardzo skrupulatnie przez letników i turystów, nastąpiła dzisiaj o godz. 4 rano ogromna burza gradowa z piorunami. Zaniosło się na dłuższy czas, zwłaszcza że Juppiter pluvius, rozgoryczony na niedostateczne zlewanie ulic wodą w obrębie stacyi klimatycznej, wcale nie żałuje deszczu. Turnie tatrzańskie skryły się pod ciemną oponę chmur. Liczne gromady turystów, zjeżdżających się do Zakopanego całemi masami, będą musiały się snuć po wcale drogich restauracyach zakopańskich i zamiast poszumu wichrów wśród turni i żlebów tatrzańskich, przysłuchiwać się koncertom u Dzikiewicza i u Przanowskiego.

Kiedy mowa o letniskach i turystach wypada wspomnieć, że w ubiegłym tygodniu z powodu wycieczek wypróżniło się niemal całe Zakopane, a przy Morskiem oku i w dolinie Kościeliskiej panował ścisk niebywały. Zdaje się, że letnicy wolą się narażać na drożyznę przy schronisku, aniżeli w samem Zakopanem. Bo też wszyscy Zakopianie siłą się na to, jakby najwięcej wydobyć z kieszeni letników, których „gros“, podczas obecnego sezonu, składa się ze średnio zamożnej klasy. To też nic dziwnego, że główne restauracye podczas obiadów i kolacyi świecą pustkami, zapełniając się jedynie po południu. Żywność droga, mięse również, najdroższe zaś jarzyny. Za wyroby przemysłu zakopiańskiego ceny wprost wyśrubowane. Gdzieindziej to samo. Lekarstwa np. w tutejszej aptece płaci się wprost na wagę złota. Jedne kilimy, sprzedawane w tow. artzstów malarzy z ograniczoną poręką „Kilim“ przy ul. Krupówkach, są bardzo ładne, bardzo tanie, a wzory o motywach swojskich są bardzo gustowne.

Od tej bolesnej skargi na stosunki drożyźniane w Zakopanem, które powinny się stanowczo zmienić na lepsze, gdyż to leży w interesie uroczego naszego miejsca klimatycznego, przejdźmy do rzeczy innych. I Zakopane miało swój obchód grunwaldzki, pomimo wysłania swych synów do Krakowa. Obchód był skromny, lecz piękny. W kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, na domach powiewały flagi o barwach narodowych, okna rzęsiście iluminowane kartkami, zebrano przy stolikach fundusik na dar grunwaldzki, wieczorem zaś uroczysty wieczór w sali hotelu „Morskie Oko“. Muzykalne Zakopane miało sposobność przysłuchać się bardzo dobremu chórowi akademickiemu ze Lwowa, wielu pociągał „Momus warszawski“, teatr ludowy ze Lwowa pod kierownictwem p. Pilarskiego daje udatne przedstawienia, w ostatnich dniach z p. Bednarzewską, nadto zjedzie tu p. Zimajerowa z Rapacką.

W towarzystwie tatrzańskiem powstała sekcya przyrodnicza, celem ułatwienia młodym adeptom nauki dokładniejszego zbadania flory i fauny tatrzańskiej. Tę inowacyę wita się serdecznie.

Przygodny.

Zakopane, 24 lipca.

Dziś około godziny 7 rano szalała w Tatrach burza gradowa, niezwykle gwałtowna, która dała się we znaki taternikom, znajdującym się w górach. Mówią o kilku wypadkach.

Jakimś dwom oficerom (rozmawiającym po niemiecku), którzy w tym czasie przechodzili z Węgier od Zielonego Stawu przez przełęcz Kościelca ku Czarnemu Stawowi Gąsienicowemu, burza „poderwała nogi“ i strąciła ich na strome zbocza Kościelca. Toczących się na dół zatrzymali i uratowali od niechybnej katastrofy panowie dr Józef Diechl z Krakowa i inżynier Leon Reutt z Drohobycza, którzy zmuszeni do powrotu z pod Zawratu zboczyli po drodze na przełęcz Kościelca i właśnie wracali z niej zakosami do schroniska nad Czarnym Stawem.

Szczawnica, 24 lipca.

Szalała tu o godz. 8 rano burza gradowa. Szkody w plonach wielkie. Burza popsuła też całą uroczystość grunwaldzką.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 25 lipca.)

Pomnik cesarza Franciszka Józefa.

Karlsbad. Komitet kuracyuszów z Niemiec w czeskich miejscowościach kąpielowych z br. Manteuflem na czele postanowił wznieść w Karlsbadzie bronzowy pomnik cesarza Franciszka Józefa na uczczenie 80 rocznicy jego urodzin i na pamiątkę 30-letniego istnienia sojuszu między Austryą a Niemcami.

Uruchomienie Sejmu czeskiego.

Praga. Dzienniki donoszą: Akcya wielkiej własności w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego rozpoczęta została z inicyatywy następcy tronu.

Przeciw parlamentowi.

Wiedeń. Centralne towarzystwo właścicieli domów i realności w Liesing i okolicy uchwalono wczoraj wystosować do cesarza petycyę, aby parlament rozwiązał, a w każdym razie nie zwoływał go, jak długo nie będzie gwarancyi, że będzie się on poświęcał pracom ekonomicznym i że obstrukcya będzie wstrzymaną.

Nowy dyrektor kolei południowej.

Wiedeń. Szef sekcyi w ministerstwie kolejowem dr Weber występuje ze służby państwowej i zostanie generalnym dyrektorem kolei południowej.

Nowe wiadomości o Janu Orcie.

Paryż. „Courrier Européen“ opowiada nowe historye o Janie Orcie i twierdzi, że Jan Orth bezwarunkowo żyje. Odwiedził on w ostatnim czasie — pisze „Courr. Europ“. — kilkakrotnie Londyn i Paryż. W Paryżu mieszkał w Grand hotelu pod nazwiskiem hr. Otho i konferował z kilkoma adwokatami. Następnie Orth wyjechał do Nowego Jorku, gdzie konferowa. z tamtejszem adwokatem Everesem.

W Paryżu poznał Jana Ortha hr. Maroli, który przez dłuższy czas był na dworze wiedeńskim.

Cyklon w Lombardyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 25 lipca.)

Medyolan. Wczoraj po południu szalała tu ogromna burza, która wyrządziła wiele szkód w mieście i okolicy. W mieście Sarouno zawaliły się kominy wszystkich budynków fabrycznych. Jest także kilka ofiar w ludziach. Dachy niektórych domów zerwane, drzewa wyrwane z korzeniem, plony w polu zniszczone.

Sarouno. Niema tu ani jednego budynku, któryby nie ucierpiał jakichś szkód, wiele z nich zarysowało się w sposób niebezpieczny. W samym mieście zginął tylko jeden człowiek, ale jest wielu rannych. Straszniejszą była katastroja w Solaro, gdzie jedna fabryka zawaliła się. Z pod gruzów wyciągnięto 14 trupów i wielu rannych.

Medyolan. Według dalszych doniesień, zawaliła burza także w Bustarsicio wiele kominów fabrycznych. Około 10 robotników poniosło śmierć pod gruzami.

W Solaro zawalił się dach ochronny, pod którym znajdowało się wielu robotników. 14 robotników zabitych, 20 rannych, z tych 3 ciężko.

Według ostatnich wiadomości zginęły w Sarouno 3 osoby. Słychać, że także w innych gminach okręgu Gallarate szalała burza, lecz brak o tem bliższych wiadomości, gdyż połączenia telegraficzne i telefoniczne są częściowo przerwane. Prefekt wysłał wojska do okolic nawiedzonych przez katastrofę i sam tam wyjechał.

Medyolan. Cyklon zrządził także ogromne szkody w miejscowości Mosciano Milanese, gdzie zginęło 15 ludzi.

Medyolan. Ostatnie wiadomości o spustoszeniach, jakie wyrządził cyklon, oznaczają ogólną liczbę zabitych na 50 ludzi, rannych na kilkuset. Sarouno i okolica ucierpiały najwięcej. W okolicy Monzy uszkodzona została między innemi kaplica pamiątkowa króla Humberta.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 25 lipca.

Zjazd cara z Wilhelmem.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga: We wrześniu odbędzie się zjazd Izwolskiego z Kiderlen-Wächterem; równocześnie odbędzie się prawdopodobnie zjazd cesarza Wilhelma z carem.

Wybory do rad generalnych we Francyi.

Paryż. Wczoraj odbyły się wybory w celu odnowienia połowy rad generalnych we Francyi. Do 3 g. w nocy znanych było 1027 rezultatów. Z tego uzyskali konserwatyści i zwolennicy Action liberale 153, progresiści 121, republikanie lewicy, radykalni i socyalno-radykalni republikanie 645, zjednoczenie socyalistów 45, a okazała się potrzeba wybrów ścisłych w 63 wypadkach.

Zamach na Maurę.

Barcelona. Posas Roca, sprawca zamachu na Maurę, oświadczył, że działał jedynie z własnego popędu, że ani nie miał wspólników ani nie należy do jakiegokolwiek tajnego stowarzyszenia lub organizacyi.

Kolonia. Do „Koeln. Ztg.“ donoszą z Barcelony: Sprawca zamachu na byłego prezydenta gabinetu Maurę leży śmiertelnie chory w szpitalu. Zaraz bowiem po zamachu publiczność rzuciła się na niego i zlynczowała go, zanim policya zdołała go aresztować. Jest on tak ciężko pobity, że walczy ze śmiercią.

Sprawa bar. Sternberga.

Petersburg. „Swiet“ donosi: W kołach wojskowych opowiadają podobno, że bar. Sternberg sprzedał rządowi austryackiemu rosyjskie plany mobilizacyjne.

Rocznica konstytucyi tureckiej,

Konstantynopol. Sułtan udzielił z okazyi przywrócenia konstytucyi amnestyi. Amnestya obejmuje wielu dygnitarzy poprzedniego rządu, w tem byłego ministra oświaty Hasszima paszę i byłego szefa gabinetu wojskowego Szakiza paszę.

Spisek reakcyjny w Turcyi.

Konstantynopol. „Tanin“ donosi: Śledztwo wykazało zupełną niewinność byłych wielkich wezyrów Kiamila paszy i Ferida paszy, co do ich udziału w tajnym związku politycznym.

Wrzenie w Macedonii.

Saloniki. Ze względu na wzmagające się tworzenie oddziałów powstańczych w wilajecie Monastyr, w najbliższych dniach ma być proklamowany stan wyjątkowy i ma być przeprowadzone rozbrojenie ludości. — Wiele nowych oddziałów powstańczych stoi w górach gotowych, do walki.

Chiny wobec traktatu rosyjsko-japońskiego.

Petersburg. Odpowiedź chińskiego rządu na zakomunikowany im tekst umowy rosyjsko-japońskiej interpretuje rosyjska prasa rozmaicie. „Nowoje Wremia“ pisze: Rząd chiński przez taką ocenę tej umowy porzuca drogę oporu przeciw rosyjskiej działalności w Mandżuryi i wstępuje w sferę wspólnej pokojowej pracy. „Birżewyja Wiedomosti“ piszą, że nota rządu chińskiego „robi dobrą minę do złej gry“. „St. Pet. Herold“ oświadcza, że odpowiedź chińskiego rządu jest formalnym protestem i ostrem zastrzeżeniem swoich praw.

Walki w Nikaragui.

Nowy Jork. „Sun“ donosi z Bluefields: Zwolennicy Estrady pobili wojska Madriza. Wojsko Madriza uciekło, pozostawiając na placu bitwy setki zabitych i rannych.

Sprawa dra Crippena.

Londyn. Policya tutejsza stwierdziła, że amerykański dentysta dr Crippen wyjechał dnia 18 lipca na parowcu „Sardynia“ do Montreal w przebraniu pastora. Kochanka jego, przebrana za chłopca, zapisana była na liście pasażerów jako jego syn.

Zatonięcie parowca.

Tokio. Parowiec „Tesureimaru“, kursujący między Dalnym a Kobe zatonął wczoraj w nocy na wysokości punktu Czindo (Korea) wraz z 246 pasażerami z których 40 uratowano. Odpłynęły okręty wojenne, aby szukać reszty podróżnych.

Orkan na Węgrzech.

Alsokubin. W komitacie Arva szalał wczorajszej nocy orkan połączony z oberwaniem się chmury. Miejscowość Olsokubin i inne sąsiednie miejscowości zalała woda, która uniosła mosty i kilka domów. Plony w polach zniszczone.

Fatalna omyłka.

Bukareszt. Aresztowano tu asystentkę szpitala pannę Papurica, która, sporządzając jakieś lekarstwo, pomyliła się i zamiast 1 grama 20 centygramów sublimatu rtęci, dała 120 gramów, co spowodowało śmierć kilku pacyentów.

Strajk gazowy.

Rzym. Z powodu strajku robotników gazowych, miasto pogrążone było wczoraj w ciemnościach. Spodziewają się, że dziś przy pomocy wojska miasto będzie oświetlone.

Hojna ofiara.

Rzym. Niewymieniony miłośnik sztuki ofiarował ćwierć miliona franków na dalsze wykopaliska na Palatynie.

Preparat dra Ehrlicha.

Wiedeń. W jednej z tutejszych klinik czynią od kilku dni eksperymenta z preparatem dra Ehrlicha „606“ u osób, chorych na cukrzycę. Eksperymenta te nie przyniosły dotąd pożądanego rezultatu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 lipca.

Groźba wylewu Wisły. Stan wody na Wiśle wskutek ostatnich deszczów bardzo szybko podnosi się. Dziś przed południem wezbrana woda zalała niżej położone części gruntów nad Wisłą, oraz cofnęła się do starego koryta Rudawy. Ze względu na to, że stan wody ciągle wzrasta, istnieje poważna obawa wylewu.

Burze. W nocy z soboty na niedzielę i w dniu wczorajszym szalały w bliższej i dalszej okolicy Krakowa kilkakrotnie wśród odgłosu piorunów gwałtowne, burze, które, jak nam z różnych stron donoszą, w bardzo wielu miejscach wyrządziły znaczne straty. Między innemi zaszło kilka wypadków porażenia ludzi przez piorun.

Pod Wieliczką, od uderzenia piorunu, spłonęły dwie chaty, oraz piorun zabił jakiegoś robotnika.

Na polach, z powodu gwałtownej ulewy, zniszczało wiele co dopiero zżętego zboża.

Również w sadach i ogrodach burze wyrządziły dotkliwe szkody.

Pożar. Dzisiaj rano o godz. 5 żołnierz policyjny zawezwał telefonem straż pożarną na ul. Bożego Ciała l. 19, gdzie w magazynie Natana Lipskera z niewiadomego powodu wszczął się pożar. W magazynie nagromadzona była w wielkiej ilości terpentyna i skład farb. Straż pożarna przybywszy na miejsce, rozbiła drzwi, poczem po półgodzinnej akcyi zdołano ogień ugasić. Przedmioty nadpalone wyniesiono na dwór i pozostawiono na ulicy, gdzie zgromadziły się wkrótce tłumy gawiedzi. Szkoda nieznaczna była ubezpieczoną.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Krakowskie pogotowie ratunkowe interweniowało w ciągu ostatnich 48 godzin w kilkudziesięciu wypadkach przeważnie natury chirurgicznej, spowodowanych, jak zwykle, świątecznemi bójkami pod wpływem alkoholu. Między innymi opatrzono niejakiego Jana Ch., czeladnika szewskiego, który ubiegłej nocy w bójce na ulicy Szlak, odniósł szereg ciężkich ran na całem ciele. Rannego po opatrzeniu odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Włamanie. Do mieszkania p. Tilischlera, porucznika 56 p. p., w domu pod L. 9 przy ul. Michałowskiego, włamał się dzisiejszej nocy jakiś dotychczas niewyśledzony sprawca, który z zamkniętego mieszkania zabrał różne kosztowności oraz pościel. O fakcie włamania uwiadomiono policyę.

Skok z piętra. Dzisiejszej nocy w jednem z mieszkań na Zwierzyńcu przyszło do bójki, w czasie której młody robotnik, Jan Cwałucha, wyskoczył z okna pierwszego piętra. Cwałucha, padając na bruk, doznał oprócz licznych kontuzyi, nadwerężenia kości krzyżowej. Rannego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie ratunkowe w stanie bardzo poważnym do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska aresztowała w dniu wczorajszym szereg różnych osobników przeważnie za kradzieże i krwawe bójki. Między innymi aresztowano niejakiego Michała Kurka, 15-letniego chłopaka, z kategoryi t. zw. „małoletnich przestępców“, który w ulicy Szerokiej wyciągnął z portmonetką p. J. Wąsikowi pewną kwotę pieniężną.

Spłoszony koń. Wczoraj przed południem spłoszył się około cmentarza żydowskiego koń przejeżdżającej dorożki i w wielkim pędzie ruszył [illegible] cą. W czasie tej jazdy wypadł z kozła głow[illegible] rożkarz i uderzając o słup telegraficzny [illegible] dotkliwą ranę. Rannemu pierwszej pomocy [illegible] pogotowie ratunkowe.

Aresztowanie złodzieja kieszonkowego. Policya krakowska aresztowała wczoraj niejakiego Izraela Salcera, który zwrócił na siebie uwagę zbyt eleganckiem ubraniem. Aresztowany przyznał się do okradzenia jakiegoś gościa, przybyłego do Krakowa na uroczystości grunwaldzkie. Gość ów nocował „na Rybakach“.

Utonięcie. W wezbrane z powodu ostatnich deszczów fale Wilgi wpadł wczoraj w nocy pod Swoszowicami jakiś przejezdny woźnica, podobno fiakier krakowski. Nieprzytomnego wydobyto z wody i zawezwano telefonicznie krakowskie pogotowie ratunkowe, które ze względu na zbyt wielką odległość odmówiło swej interwencyi, odsyłaj[illegible] pomoc do lekarza zdrojowego. Bliższych s[illegible]łów o wypadku brak.

Ucieczka więźnia. Wczoraj przed południe[illegible] eskortował żandarm z Krakowa do Cieszyna, [illegible] rekwizycyę tamtejszego sądu niejakiego Franciszka Mazgaja, oskarżonego o kradzież z włamaniem [illegible] jednego z jubilerów w Cieszynie, gdzie skradzio[illegible] kosztowności, wartości okło 25.000 kor. Więzie[illegible] jechał w wagonie z rękami okutemi kajdankam[illegible] Koło Skoczowa na Śląsku, w chwili gdy pociąg by[illegible] w największym pędzie, Mazgaj korzystając z chwi[illegible]lowej nieuwagi żandarma, momentalnie zbliżył si[illegible] do otwartego okna i wyskoczył na tor kolejowy. Żandarm widząc ucieczkę więźnia, począł nerwow[illegible] ciągnąć za sygnał bezpieczeństwa, który jedna[illegible] jakoś nie funkcyonował, gdyż pociąg mknął chyż[illegible] naprzód. Po przyjeździe na najbliższą stacyę, gd[illegible] pociąg zatrzymano, rozpoczęto natychmiast poszu[illegible]kiwania za zbiegiem, które jak dotychczas, pozostały bez skutku.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski,
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli tak liczny udział w pogrzebie mego najdroższego męża, względnie syna i brata ś. p. Kazimierza Figla i którzy słowem lub pismem pospieszyli z wyrażeniem nam współczucia i pociechy, składamy na tej drodze najszczersze „Bóg zapłać.

Żona, matka i rodzeństwo.

Kraków dnia 23 lipca 1910 r. 5278

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·47. Renta majowa 93·80. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 668·—. Akcye węg. zakł. kred. 845·—. Akcye Anglobanku 314·50. Akcye Unionbanku 617·50. Akcye Bankvereinu 516·50. Akcye Länderbanku 501·75. Akcye kolei państwowych 736·75. Lombardy 108·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 336·—. Alpiny 738·—. Rima-Muranyi 689·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2772·—. Losy tureckie 257·50. Ruble 253·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: słabe.
Berlin, 25 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·50. Tow dyskontowe 185·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 lipca.
4-procentowa renta rosyjska 92·65 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; 4½-procentowe listy ziemskie 93·90. 4-procentowe listy zastawne —·— rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 97·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·95 rb.; akcye łódzkie 78·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 428·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 155·— rb.; Lilpop 118·— rb.; Rudzki 592·— rb.; Zawiercie 160·— rb.; Żyrardów 267·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 lipca.
Pszenica na październik 9·59 do 9·60; pszenica na kwiecień 9·84 do 9·85; żyto na październik od 7·13 do 7·14; owies na październik od 7·24 do 7·25; kukurudza na lipiec 5·67 do 5·68; kukurudza na sierpień 5·64 do 5·69; kukurudza na maj 5·68 do 5·69; rzepak na sierpień 12·45 do 12·55.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; zmiennie.

...manów. Pensyonat pod Matką Boską

...oleca na III sezon pokoje od 1 korony wykwintne. — Pensyon 5 koron, dzieci 2 korony. 5268 1 8

5 HP. Motocykl

z wózkiem bocznym, marki „Puch", używany, w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość z grzeczności udzieli biuro techn.-handl. Cuzek & Piszczek, Długa 26. 5261 1 6

Automobil

...P. 8—9 Laurin-Klement, mało używa... do sprzedania w Garage Star, Kra...w, plac Kossaka. 5262 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca

główny skład mebli ogrodowych i koszy do podróży.

2931 8 0

Potrzebny

urzędnik młodszy

do większego Zakładu, obeznany z pracami biurowemi i buchalteryą. Zgłoszenia z podaniem referencyj i wymagań pod **H. S.** do biura osłoszeń Hopcasa i Salomonowej. 5265 1 3

Do konwersacyi

w języku niemieckim i francuskim w godzinach wieczornych, poszukuje się osoby władającej poprawnie temi językami. Ewentualnie reflektuje się na odnajmowanie pokoju od danej osoby. — Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów co do kwalifikacyi i stanowiska pod **„Rościsław"** poste restante **Kraków.** 5254 1 3

Kor. 3·80 i 4·90

moreli 5 kg. wysyła codziennie Dom exportowy Tadeusza Granda, Lwów, Św. Zofii 22. D. — 5260 1 2

Skład fortepianów W. Barabasza

...w, Rynek 39, A-B.

dom V-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 21 0

Do sprzedania

kredens orzech., stół patent rozsuwany, lampa wisząca mosiężna, gobelin, łóżko kuchenne, latarnia mag., linoleum, obrazy. 10 do 12, Smoleńsk 22, I p., drzwi 4. 5264 1 5

Chłopiec zamiejscowy

z ukończoną 3 klasą gimnazyalną, realną lub wydziałową znajdzie umieszczenie jako praktykant w domu handlowym pod firmą J. Federowicz w Krakowie. 5257 1 3

Lokal przemysłowy

Plac Maryacki l. 3, składający się z 11 pokoi, mieszczący w sobie od 30 lat magazyn mebli do wynajęcia, także na inne cele przemysłowe, lub biura, od 1 października 1910. Wiadomość w hotelu Victoria. 5259 1 6

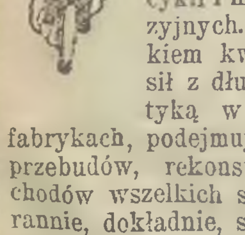
Solicytator adwokacki

rutynowany, poszukuje posady od 15 sierpnia 1910. **„Solicytator"** poste restante **Radomyśl Wielki.** 5253 1 3

Młody drób z roku 1910.

Ręcząc, że nadejdą żywe, opłatnie do każdej stacyi 7 wielkich, tłustych kurcząt 5·90 K, 4 tłuste, olbrzymie kaczki 6·10 K, 3 tłuste, olbrzymie, gęsi 10·— K, wysyła za zaliczką G. Pickholz, Skałat 39. 5255

STAR



Zakład techniczny dla napraw samochodów, motocykli i motorów eksplozyjnych. Pod kierunkiem kwalifikowanych sił z długoletnią praktyką w największych fabrykach, podejmuje się napraw, przebudów, rekonstrukcyj samochodów wszelkich systemów, starannie, dokładnie, sumiennie i tanio. — Referencye na żądanie.

Zastępstwo samochodów

Laurin & Klement.

4182 Kupna okazyjne! 8 20

Benzyna, Oliwa, pneumatyki

Kraków, pl. Kossaka

telefon 900, nowy num. 1500.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresn. 10, a listów 25 h.) 5087 2 2

Libretta

wyciągi fortepianowe i poszczególne kompozycye (walce, marsze etc.) do wszystkich oper i operetek, począwszy od 40 hal. — Na prowincyę wysyła odwrotną pocztą 4455 16 18

Księgarnia polska i skład nut FR. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35 (stacya kol. elektr.)

Na czas upałów letnich!!

Aparaty i kapsle

SPARKLETS



francuskie aparaty do natychmiastowego sporządzania wszelkiego rodzaju musujących napojów.

odnośne prospekty i opisy darmo.

Aparaty do rob. wody sod. Maszynki do robienia lodów.

Polecają

REIM i SPÓŁKA -

Kraków, Rynek, Linia A-B. 4753 4 0

Z powodu mylnie rozpuszczanych wieści, oświadcza się, że wille: „Wisła", „Bezimienna" i „Niespodzianka" w Zakopanem, nie są i nigdy nie były własnością p. Zofii Hawrankowej, ani też przez nią wynajmowane.

Zakopane, 5 lipca 1910. 4941 3 3

Malwina Mokrzycka, wł. „Wisły".
Marya Romańska, wł. „Bezimiennej".
Helena Langerowa, wł. „Niespodzianki".

Poszukuję lepszego

pokoju kawalerskiego

możliwie umeblowanego, z osobnym wchodem w bliskości plant, od 1 lub 15 sierpnia. — Zgłoszenia pod „**L. A.**" do Administracyi „N. Reformy". 5165 5 5

Przez c. k. Namiestnictwo konc.

Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych

Wiktora Kowalskiego

w Przemyślu - - - Rynek 10.

poleca swe usługi do wszelkich dyskretnych badań i nadzorów, dochodzeń, wyjaśnień, sprawozdań stanu majątkowego i wysokości posagu, ustalań wątpliwych aktów i t. p. 3420 30 30

Farbowanie włosów brody i wąsów, należycie się odbędzie, jeżeli przedtem wymyje się je dokładnie proszkiem:

„SZUM"

który znakomicie działa, usuwa wszelki tłuszcz, parple, zapobiega wypadaniu i siwieniu. **Pakiet 25 halerzy.** Wszędzie po nabycia w aptekach i drogueryach. 4856 6 30

L. 1747/10 5258 1 3

Konkurs

na posadę **konduktora drogowego** przy Wydziale powiatowym krakowskim.

Pobory:

Płaca: 1700 koron, dodatek aktywalny 500 koron, ryczałt na objazdy 800 koron, prawo do emerytury i prawo do 5 pięcioleci po 260 koron.

Podania zaopatrzone dokumentami wnosić należy najpóźniej do **dnia 31 sierpnia 1910 r.**

Wymagane kwalifikacye:

Nie przekroczony 40 rok życia.

Ukończona szkoła przemysłowa lub szkoła konduktorów drogowych w Wydziale krajowym.

Przynajmniej 2 lata praktyki przy budowie i konserwacyi dróg.

Posada nadaną będzie od 1 października 1910 roku na 1 rok prowizorycznie; po roku może nastąpić stabilizacya.

W Krakowie, dnia 22 lipca 1910.

Prezes **S. Skrzyński.** Sekretarz **S. Stafiej.**

Konkurs.

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady w elektrowni miejskiej w Tarnowie:

1) **inżyniera kierownika**	z płacą roczną K	6000
2) **inżyniera asystenta**	„ „ „	3600
3) **werkmistrza**	„ „ „	3600
4) **maszynisty**	„ „ „	1800
5) **elektrotechnika**	„ „ „	1500

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania na ręce burmistrza po **dzień 15 sierpnia b. r.** Do podania dołączyć należy: metrykę, świadectwa ukończonych studyów i odbytej praktyki i krótkie curriculum vitae. Znajomość języka polskiego jest bezwarunkowo konieczna.

Posady te nadane będą na razie prowizorycznie, po roku zadowalającej służby nastąpić może stabilizacya.

Burmistrz:
Dr Tertil.

5250 1 2

LAWN-TENIS

Rakiety i Piłki Slazingiera. Piłki nożne „Football". Piłki gumowe. Amerykańskie łyżwy na kółkach do jazdy na asfalcie. **Hamaki i huśtawki** i inne przybory sportowe — poleca najtaniej

L. WEINDLING, KRAKÓW

ulica Grodzka L. 26 - - - - - dom W. P. Suskiego.

3545 11 0

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

z siedzibą w ŁAŃCUCIE.

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 koron, i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów, złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye, opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowaną w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym, dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności. Zarazem interesowanym podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów, opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nietylko w biurach w Łańcucie, ale również w FILII swojej we LWOWIE, przy ulicy Batorego l. 32, I p. 5270 1 6

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 4938 3 10

Kapitały na 4%

w kwotach od 100.000 kor. do 2,000.000 kor. na posiadłości ziemskie i pewne przedsiębiorstwa przemysłowe. Zgłoszenia pod: **„Z. S." Gordon et Gotch,** Anoncen Expedition, Londyn (Anglia).

5144 3 3

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia"

JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański L 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 311 19 0

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004, 5141 6 6

ma korzystnie do sprzedania kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie, z tych kilka w samem śródmieściu. Majątek ziemski koło Lwowa, około 800 morgów, okazyjnie natychmiast do sprzedania. Gotówki potrzeba ok. 100.000 K.

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 18 0
Proszę żądać wszędzie.

Powozik

na jednego konia lub na dwa, okazyjnie do sprzedania. Ul. Szlak 35, I p. 4865 6 6

Miodobranie rozpoczęte! Gęsto płynna patoka 7·50 kor., kilkuletni wiśniak, borówczak, jabłczak tylko 4·84 kor., za 5 kg. franco. **Korzeniewicz, em. nauczyciel, Iwanczany.** 4972 9 10

Adwokat Dr Kahane

w Dąbrowie,

przyjmie **rutynowanego koncypienta** od 1 lub 15 września. — Warunki korzystne. Zgłoszenia: Krynica, „Willa Raj". 4980 10 10

Morele brzoskwinie wybierane, bardzo piękne, wspaniałe okazy, 5 kg. 3 kor., soczyste gruszki, jabłka na strudle, słodkie śliwki, lub pomidory wysyła **J. Müller, właściciel winnicy, Kiskunhalas, Węgry.** 5015 8 15

Retuszer zdolny, potrzebny zaraz. Wiadomość: Zakład fotograficzny, W. Wesołowski, Częstochowa. 5110 3 3

Parcela

nadająca się na willę w Nowej wsi Narodowej za parkiem krakowskim do sprzedania przystępnie. Wiadomość ul. Kilińskiego l. 20, poczta Krowodrza, dom P. Radwańskiego, II p., na prawo. 5139 3 3

Zakopane. Pokój

słoneczny, na piętrze, z werandą, ślicznym widokiem, do wynajęcia z utrzymaniem lub bez od 22 lipca. Przecznica 5, Zakopane. 5112 6 0

„MERAN"

- Pensyonat „Mignon" -

przedtem M. Dobrowolskiej,

poleca słoneczne pokoje z balkonem, w miejscu spokojnem, z południowem światłem, dobrą kuchnią w cenach umiarkowanych. Na żądanie wysyła prospekta w języku polskim. Em. Kweton, właściciel.

4942 2 6

Morele Zaleszczyckie

przewyborne, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką I gatunek 4·75 kor., II gatunek 4·30 kor. Maimann, Zaleszczyki. 5097 3 3

Sprzedam

używaną sypialnię mahoniową z lustrami, łóżka mosiężne, portyery, firanki, lampę stylową i inne rzeczy do niej należące, ul. Smoleńsk 22, I p., drzwi 4, między 11 a 4. 5140 3 3

Poszukuję posady! (Matura, egz. buchalt., praktyka biur., stenografia etc.). — Wiadomość: „**A. X. B. 7.**" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5143 2 3

Zdolny handlowiec

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia popołudniowego w Krakowie lub Podgórzu, a to od godziny 3 do 8 wieczorem. — Łaskawe zgłoszenia: „**Handlowiec**" poste rest. Kraków. 5152 3 3

Słuchacz Akad. roln. III r., przyjmie praktykę rolniczą na czas wakacyi. Zgłoszenia pod **A. M.** do Administracyi „Nowej Reformy". 5160 2 2

Absolwent

Krakowskiej szkoły handlowej, Polak, rel. rzymsko-kat., piszący biegle na kilku systemach maszyn i znający buchalteryę amerykańską, oraz stenografię polską, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia pod **M. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5195 2 2

Morele

co dzień świeże, duże, koszyk 5 kg. franko za zaliczką 5 kor., wysyła ogród Uniż, poczta Czernelice. 5179 4 9

Konkurs

Przy powiatowej Kasie chorych w Jarosławiu jest do obsadzenia posada kontrolora chorych i pracodawców oraz inkasenta z płacą 70 kor. miesięcznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty do Zarządu pow. kasy chorych w Jarosławiu na ręce komisarza rządowego najpóźniej do 10 sierpnia 1910.

Warunki:

1. Kaucya w kwocie 800 koron.
2. Dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
3. Prawo obywatelstwa austryackiego;
4. Wiek życia najmniej 24 lat;
5. Życie nieposzlakowane i
6. Teoretyczna i praktyczna znajomość książkowania handlowego — tudzież znajomość wszelkich agend kas chorych. 5148 2 2

Jarosław, 14 lipca 1910.

Komisarz rządowy.

Pokój i kuchnia ul. Długa 51, I p., front, ew. ogródek. zaraz ew. od 1 sierpnia do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 5142

Do sprzedania kamienica

2 piętrowa z parcelą frontową na 10% brutto i kamienica do burzenia z 18 letniem uwolnieniem od podatku. Dz. III a. Bez pośrednictwa. Zgłoszenia **S. W. 150.** poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu. 5166 2 3

Do sprzedania z powodu śmierci właściciela kompletne urządzenie fabryki wody sodowej. Wiadomość u adwokata Dra Krisego w Ropczycach. 5163 2 3

Prośba do pana złodzieja!!

Ów złodziej, który na dworcu Krakowskim ukradł mi z kieszeni spodni portfel z gotówką 600 kor. i notatkami osobistemi, zechce przynajmniej notatki, które dla niego żadnej wartości nie przedstawiają, zwrócić pod adresem **Stanisław Płoński, Lwów, Chorążczyzna 6.** 5238 2 2

Kamienica

piętrowa w Podgórzu, przy głównym trakcie, dobrze się rentująca, do sprzedania. Wiadomość: **K. F.** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 5189 2 3

Obiady domowe

kuchnia wyborowa, na żądanie wydaje się i poza domem, od 2 kor. zwyż. Pańska 5, I p., na lewo. 5188 3 3

1 lub 2

nowo i z komfortem urządzone, duże, jasne pokoje, światło elektr., osobne wejście, łazienka, bez lub z wykwintnem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Ulica Pańska 5, I p., na lewo. 5187 3 3

Tanio do sprzedania

fortepian krótki, kredens do czarnej kawy, mebelki bambusowe i dwa słupki. Wiadomość ul. Zwierzyniecka 8, parter, oficyna, od 3—6 wiecz. 5192 3 3

Kancelarya notaryalna

w Strzyżowie nad Wisłokiem

przyjmie zaraz rutynowanego **pisarza notaryalnego.** Pierwszeństwo mają tabelarzyści. Zgłoszenia na ręce Dra Władysława Hołubowicza, zastępcy c. k notaryusza w Strzyżowie. 5198 3 5

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam **Bergmana mydła liliowego z konikiem** (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1511 21 50

Gęsi wagonami oraz jaja w każdej ilości na eksport kupię zaraz lub później za gotówkę. Zgłoszenia listowne: **Jan Nagel, Kraków, agencya handlowa.** 5219 3 5

Kupię pianino używane

w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Basztowa 19, I p., drzwi na lewo. 5193 3 3

Tokajsko-hegyaljajska

pierwszorzędna firma szuka zaraz na Galicyę i Bukowinę dzielnego **podróżującego,** który przedewszystkiem pomiędzy Wielebnem Duchowieństwem, klasztorami, właścicielami dóbr, słowem, pomiędzy klientelą prywatną posiada liczne stosunki. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii, oraz podaniem warunków, pod: **„Tokajer O. 3326", Haasenstein & Vogler, Wiedeń, I.** 5226 2 2

2,545.600

franków złotem

6 ciągnień rocznie 6

Najbliższe już

1 sierpnia 1910 r.

przez kupno

Tureckiego 400 fr. losu

Główna wygrana 400.000 fr.

zawsze odsprzedać się dającego i bezwarunkowo losowaniu podlegającego. Cena gotówką **K 262·75** lub tylko na

44 rat miesięcz. po K **7·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 5177 3 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.